Nr. 113. Sobota, 18 Maja 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 maja b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego, Antoniego Wileckiego w Kołomyi, prokuratorem Państwa w VI. klasie rangi w Złoczowie.

Rządowo upoważniony geometra Władysław Kłodnicki, przeniósł swoją siedzibę urzędową z Zabłotowa do Kołomyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 maja.

P. Tittoni o trójprzymierzu.

Podaliśmy wczoraj w zwięzłem streszczeniu *exposé*, z którem p. Tittoni dnia 14 b. m. wystąpił wobec włoskiej Izby deputowanych. Była to wielka mowa polityczna, o szerokim horyzoncie obejmującym całokształt spraw dzisiejszych — enuncyacya przeznaczona do tego, by słyszano ją nietylko we Włoszech, lecz daleko także poza ich granicami.

P. Tittoni rozwiał w niwecz fantastyczne kombinacye, które powstały pod wpływem zjazdów w Rapallo, Atenach i Gaecie. Włoski minister z całą energią odparł czcze wymysły, pozbawione wszelkiej racyi politycznej, przedewszystkiem zaś zaprzeczył twierdzeniu, jakoby przyjaźń włosko-angielska nie mogła się pomieścić w ramach trójprzymierza. Ostrze tej przyjaźni bynajmniej nie jest skierowane przeciwko Niemcom — co już ztąd wynika, że zarówno one, jak rząd króla Edwarda dokładają usilnych starań, by utrzymać stosunki angielsko-niemieckie w normalnych torach, a nawet, by układały się one, ile możności, coraz przyjaźniej. Co do stosunków Włoch z Austryą, to wynika z mowy p. Tittoniego, że pomiędzy Monarchią Habsburgów, a królestwem apenińskiem panuje jak najlepsze pożycie. Zasługuje też na uwagę ton serdeczny i lojalny, z jakim p. Tittoni wyrażał się o Austro-Węgrzech.

Włochy — mówił — okażą się niezłomnie wierne wobec trójprzymierza, a już to samo wyklucza możliwość nieporozumień pomiędzy nami i Monarchią austro-węgierską; nieporozumień, których dopatrywano się z różnych przyczyn, a jednak bez przyczyny.

Jeżeli odnośny ustęp wywodów ma być prognostykiem dla zapowiedzianej wizyty br. Aehrethala — to wróżbę ową powitać należy jako bardzo pomyślną. Omawiając ateńską podróż króla Wiktora Emanuela, znalazł p. Tittoni sposobność wyrażenia swych także poglądów na sprawę wschodnią. Politykę Włoch scharakteryzował jako nawskróś pokojową i bezinteresowną. Włochy nie mają żadnych skrytych zamiarów w swej polityce bałkańskiej — tak samo, jak nie mają ich również Austro-Węgry. Oświadczenie p. Tittoniego w tym kierunku zgadza się najzupełniej z tem, co o bałkańskiej polityce Austro-Węgier mówił baron Aehrenthal w Delegacyach, a co znalazło swój wyraz w przyjaznych notach gabinetu wiedeńskiego, złożonych świeżo w Atenach i Belgradzie.

Pod koniec swej mowy przeszedł p. Tittoni do spraw międzynarodowych, przyczem poruszył kwestyę rozbrojenia. Cały las legend urósł co do stanowiska, jakie zamierzają Włochy rzekomo zająć wobec tej kwestyi na konferencyi haskiej. Owóż legendom tym p. Tittoni niemiłosiernie położył koniec, usuwając wszelkie wątpliwości, jakie mieć było można co do stanowiska Włoch na konferencyi pokojowej. Niemcy, Austro-Węgry i Rossya oświadczyły — jak wiadomo — że w obradach na ten temat nie wezmą udziału, że jednak w razie utworzenia odpowiedniej formuły wezmą ją pod rozwagę, a co do dalszego postępowania zachowują sobie swobodną rękę. Decyzya ta wynikła z przeświadczenia, iż dzisiaj poruszenie sprawy rozzbrojenia byłoby przedwczesne.

Owóż pokazuje się obecnie, że także Włochy nieinaczej zapatrują się na sprawy rozbrojenia. Cała różnica ich stanowiska tkwi jedynie w odmiennej metodzie. Włochy nie uznają idei rozbrojenia za niesympatyczną w zasadzie, ale ziszczenie jej wyprzedzić musi poprawa stosunków narodowych.

Poprawa ta — dodać można — nie przedstawiałaby wielkich trudności, gdyby wszyscy politycy uprawiali tak jasną i lojalną, jak p. Tittoni politykę.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

12 maja 1907.

Pierwsze podmuchy wiosny. Pogoda prześliczna, choć bardzo chłodna. Zieloności jeszcze nie widać.

Bynajmniej od pogody nie dlatego zaczynam, iżby mi brakło materyału i dowcipu.

Ale istotnie od roku dziwna zaszła zmiana w klimacie petersburskim. Takiej wiosny, lata i jesieni, jak zeszłoroczne najstarsi ludzie nie pamiętają. Było sucho, słonecznie, a nie jak dawniej mokro i błotno. Również i zima była łagodniejsza od przeszłych. Kiedy u was we Lwowie w marcu na dobre śnieg padał, tutaj wielu przemyśliwało nad wykupieniem letniego paltota z lombardu.

Dziś w południe jechałem do Dumy państw. nadbrzeżną rzeki Newy. Tłumy spacerowiczów snuły się gęsto. Arystokracya używała świeżego powietrza w powozach. Cudownie-ż bo wygląda ta Newa z panoramą gmachów po przeciwległym brzegu. Nurty jej bystre prują zuchwale statki parowe, wszystkie przepełnione publicznością. Na środku rzeki nieruchomo stoją olbrzymie barki, naładowane przeważnie drzewem i szutrem, w oczekiwaniu na holowniki, które dysząc i sapiąc ciężko, dostawią je na miejsce przeznaczenia. Obok kilka okrętów żaglowych i parowców. Biedne! Muszą czekać późnej nocy, kiedy mosty newskie zostaną rozwiedzione, bo tym kolosom nie sposób przedostać się popod łukowe arkady czterech mostów-tytanów.

Około Letniego Sadu zabawne widowisko, w dodatku bezpłatne. Pokaźnych rozmiarów jesiotr zawędrował niechcący z fal newskich do bajury, która była kiedyś kanałem, a dziś, pełna grząskiego błota, odgradza Pole Marsowe od Letniego Sadu. Jesiotrowi było widocznie bardzo przyjemnie w błocie, gdyż z zadowoleniem wygrzewał swój grzbiet do słońca. Ale to *dolce far niente* przerwał mu brutalnie jakiś obdartus. Zebrawszy gromadę pauprów ulicznych kazał im rzucać na jesiotra kamieniami, ażeby go zapędzić na mieliznę. Sam zaś w oczach używającej przechadzki po Letnim Sadzie publiczności rozebrał się do naga i wlazł do bajury na połów obiecujący. Zaledwo jednak zdołał uczynić kilka kroków, gdy wpadł po same uszy w błoto cuchnące. Ale jak się człowiekowi nie wiedzie, to już całkiem. Wybrnąwszy na brzeg, cały zawalany, jak nieboskie stworzenie, nie znalazł ani pantalonów ani butów. Zdały się jakiemuś amatorowi cudzego mienia. Nie dość tego! Bo wtem zjawił się nieproszony i niepożądany stróż bezpieczeństwa publicznego, który niefortunnego rybaka w stroju pół-adamowym odwiózł dorożką w *chołodnuju*. Jesiotr tymczasem wydostał się z błota i tryumfalnie machając ogonem popłynął najspokojniej z powrotem do Newy.

* * *

Dzisiejszy prospekt Newski nie jest całkiem podobny do tego, jaki przedstawił Gogol. Więc, albo Gogol popuścił wodzów swojej fantazyi, albo rzeczywistość lat 40 była lepsza od teraźniejszej.

Według Gogola żebracy mieli oznaczony czas na uprawianie swego rzemiosła. Codziennie wczesnym rankiem stawali przed

---

„HIS MAJESTYS SZEKSPIR“.

III.

O ile sir Tobiasz Czkawka góruje u Beerbohma-Tree swoją rycerskością nad Falstaffem z „Wesołych Kumoszek“, o tyle cały wogóle „Wieczór Trzech króli“ w intencyi jego reżyserskiej przerasta o niebo „Kumoszki“ kolorytem form życia, obyczajów, myślenia, czucia, nawet miłości.... Sceny pierwszej komedyi są jakby marzeniem o kształcie życia, — „Wesołe Kumoszki“ zaś, to jakby dotknięcie się życia. Tyle spadku piękna w drodze od jednej, do drugiej, ile różnicy między marzeniem a rzeczywistością. I całą utajoną u Szekspira intencyę różnic wydobywa reżyser angielski z maestryą najsubtelniejszego odczucia. O ile tam, w „Wieczorze Trzech Króli“ dbano o to, by już w zewnętrznych środkach sceny nastroić wrażenie widza na sen o pięknie, na sen o „lądzie widzianym nostalgią pątnika“, o tyle tutaj, zaraz po podniesieniu kurtyny dano głos przeciętności. Dekoracya, przedstawiająca ulicę Windsoru, jakże daleką była od typu „prześlicznego miasteczka, wzorowanego na starych obrazkach“! Był to kawał miejskiego labiryntu; ani jednego miłego kąta. — „Ot widzicie: miasto, jak tysiąc innych miast, życie jedno, jak tysiąc innych“ — mówiła ta dekoracya. Wrażenie optyczne przeniosło nas odrazu w świat, któremu króluje mieszczuchostwo. Przed mieszkaniem panny Page ogródek z kilkoma kwiatkami, tyloma, ile pod nie można wydrzeć ziemi karczmom — i ulicy. Kwiatuszki, właśnie takie, jakimi się musi zachwycać gust Windsorów każdej szerokości geograficznej: jaskrawe i jak najprzeciętniejsze....

W „Wieczorze Trzech Króli“ w hulaszczem tempie energii i życia fizycznego śmigają białe klingi, krzyżują się z sobą florety, ludzie policzkują się nawet na sposób dworski, — w „Kumoszkach“ w rozpasłem tempie energii i życia arcy-fizycznego, pięść i bat nadają kamerton swarom. W reżyseryi pana Beerbohm-Tree sławetny Ford zaopatruje się w biczysko już wtedy.... gdy w nim powstają dopiero pierwsze wątpliwości co do pani Fordowej. — Pod koniec aktów ten bat na równi z pięścią staje się już symbolem Windsoru....

Pamiętamy wszyscy w „Wesołych kumoszkach“ przeparadny pojedynek pastora Evansa z lekarzem Cajusem, Francuzem. I na polskich scenach „rycerskie“ to spotkanie jest okrasą całej pierwszej części komedyi, dość jak wiadomo ospałej; — atoli dopiero w pomysłowości „His Majestys“ teatru epizod ten nabiera czegoś więcej, niż fragmentu humorystycznego: nabiera refleksu, z którego rozchodzi się barwa i ton na całość sztuki i na gatunek psychiczny jej bohaterów.

Dr. Cajus zachodzi w swarę z Evansem już w drugiej odsłonie sztuki, pojedynek odbywa się w piątej. Przez wszystkie poprzedzające sceny zarówno jeden jak i drugi adwersarz zanudzają otoczenie markowaniem cięć i sztychów, jakie będą sobie wzajemnie zadawać. Z małego motywu autorskiego reżyser rozprowadza na tem tle całą komiczną gamę próżności i *sui generis* dumy:

— Będziemy się bili szablami! — mówią ich tryumfujące oczy.

Jeden i drugi o pojedynku słyszał tylko z książek, albo z opowiadań bywalców. Tu w Windsorze ludzie biją się co najwyżej batami. Przeto pojedynek Evansa z Cajusem staje się epoką nietylko dla nich obu, ale i dla całego Windsoru. Na miejsce spotkania ciągnie cała gromada. Jedynie tylko zapobiegliwy o swe półkwaterki karczmarz „z pod podwiązki“ zapatruje się na ten ewenement dość cynicznie — i stara mu się przeszkodzić. Zachody karczmarza chybiają celu: nadchodzi chwila pojedynku.

Evans i Cajus idą na siebie z dwóch przeciwległych kulis. Oddziela ich jeszcze przestrzeń dwudziestu kroków, a już machają floretami w prawo i lewo, (tak im pilno przeżyć epokę!). Zaciekli są niewymownie, ale nim się zeszli na długość ostrza, niewprawne ręce prawie że odmawiają posłuszeństwa. Karczmarz korzysta w lot z tej szczęśliwej okoliczności i rozpoczyna swoją oracyą:

— Pokój, święty pokój! — Galio i Walio, Francuzie i Walijczyku, doktorze duszy i doktorze ciała! — Chciałżebym stracić mojego doktora? — Chciałżebym stracić mojego plebana? — Daj mi więc twoją ziemską rękę — dobrze; — a teraz ty mi daj twoją niebiańską rękę — dobrze.

I przy tych słowach odbiera im broń.

Poczciwe mieszczuchy teraz dopiero, bez ciężącej szpady w dłoni, uczuwają się na swoim gruncie: ostrzy się już pozbyli, nic im się złego nie stanie, a zaciekłość jeszcze nie minęła. Nuż tedy do siebie! — Rzucają się na siebie, zaczynają się okładać kułakami, bić po gębach, kopać, wrzeszczeć! „Taki pojedynek, to rozumiemy!“ — wrzeszczą ich windsorskie dusze. Interwencya czterech męża nie może ich rozerwać. I gdy już gęby dobrze napuchły, odczuli obaj, że honorowi stało się zadość. Zgodnie z tekstem, mogą sobie podać ręce:

Evans. Proszę Cię żyjmy w zgodzie!
Cajus. Na honor, z całego serca!
Serdeczny pocałunek zamyka akt.

Na tle tak pojętej „windsorskości“ wyrasta dopiero postać Falstaffa; rozumiemy doskonale, dlaczego w „Windsorze“ tak się dobrze dzieje temu pijaczynie i „liwerantowi śmiertelnych ludzi“; jakim on tutaj musi być ustawodawcą manier — i jak mu nie jedna sprawka uchodzi bezkarnie. Z tą windsorskością szasta się bat pana Forda, „figle“ pani Fordowej i pani Page'owej, kochankowie i brudna bielizna w jednym koszu, rajfurstwo poczciwej Quickly, zapłata za uwiedzenie, jako zwykła „codzienność“ — i cały ten kompleks, nad którym czujne oko widzi melancholijny uśmiech Szekspira i krótkie dwa słowa:

— Oto życie!

Ludzie „Wesołych Kumoszek“ nie są źli; przeciwnie ich cały podkład wewnętrzny — to dobroduszność; — tylko ton ich istnienia odarł autor z owej pozłoty zachwytu, którym przesycił „Sen nocy letniej“ a nawet „Wieczór Trzech Króli“. Nie są źli — lecz są rzeczywiści. Beerbohm-Tree stylizuje różnice. W „Wieczorze Trzech Króli“ co chwila słowa i wiersz głuszyła muzyka, by dopowiedzieć, uskrzydlić to, wobec czego nie mocne jest słowo. Muzyka śpiewała zachwyt twórcy. W „Wesołych Kumoszkach“ nie potrzeba muzyki: tu wszystko mówi samo za siebie, bo wszystko jest tylko rzeczywistością, niema nic, coby trzeba dopowiadać. Więc dopiero w akcie V. sztuki, kiedy Windsor urządza maskaradę w gaju, a więc kiedy Windsor nie jest sobą, kiedy Windsor udaje, wówczas inscenizacya pana Tree obdarza akcyę potokiem muzyki, śpiewu — i tańca, w którym się pieni swawola, rubaszność, radość i wylew życia, branego bardzo poprostu.

A. Grzymała-Siedlecki.

drzwiami cukierni na prospekcie Newskim i zadowalali się czerstwemi bułkami i niedojedzonymi kawałkami ciasteczek, które otrzymywali od garsonów.

Obecnie w roku Pańskim 1907 rano nie znajdziesz na Newskim żebraka ani na lekarstwo, bo bractwo to wyleguje się do południa. Dopiero około godziny 12, kiedy to za czasów Gogola pojawiali się na Newskim guwernerzy i guwernantki ze swoimi pupilami, teraz miejsce ich zastąpili żebracy obojej płci, najrozmaitszych gatunków, wieku i postaci.

Ot tutaj żołnierz z krzyżem wojennym św. Jerzego na piersiach stoi na rogu ulicy na kulach, ot — tułów kobiecy bez nóg, suwający się szybko po trotuarze przy pomocy rąk, takiż sam tułów starca, ot — jakaś starowina, którą wiezie siwobrody jej mąż na wózku, ślepa kobieta z laską w dłoni, potrącająca ciągle przechodniów, i jeszcze wielu, bardzo wielu ślepych, chromych, pozbawionych nosów, rąk, nóg. Wszystko to odzywa się do miłosierdzia.

No, ale gdyby tak kto dał tutaj żebrakowi suchą bułkę — ładnieby na tem wyszedł. Cały słownik prawdziwie rossyjskich, delikatnych wyrazów, jakich nie zna żaden język europejski, wysypałby się przeciwko takiemu dobrodziejowi. A policya na to wszystko patrzy przez palce. Bo i jak tu brać nieszczęśliwego do kozy?...

* * *

W ogólności w ostatnich czasach ulice Petersburga zdziczały i zezwierzęciły się okropnie. Bandy chuliganów, nędzarzy, pozbawionych pracy, bosiaków, prostytutek rynsztokowych włóczą się w biały dzień po bulwarach, nie dając spokoju przechodniom. A co dopiero kompania ta wyprawia za nastaniem zmroku, kiedy „wszystko dobre pójdzie spać, a złe wstanie"? Szynki i herbaciarnie „bez napojów gorących" zapełnione są po brzegi indywiduami z pod ciemnej gwiazdy. W owych herbaciarniach jednak kwitnie na dobre tajny handel wódką!

I kiedy o północy zamkną te przybytki drabów najrozmaitszego gatunku, wszystko znajduje się już pod dobrą datą. Zaczynają się dzikie wycia po ulicach, mącące sen spokojnych obywateli. To działa „monopolka". Po chwili tłum rozprasza się na wszystkie strony w poszukiwaniu ofiar. W jednem miejscu ograbią zaspanego dorożkarza, tam zrewidują kieszenie spóźnionego przechodnia, tam pobiją i poranią inną kompanię. A do tych gromadek chuligańskich przyłączają się bezdomni, którzy, kupiwszy sobie już miejsce w przytułku noclegowym, wychodzą na łowy nocne pod pozorem żebraniny na opłatę noclegu.

Doszło do tego, że nietylko na przedmieściach, ale i na dalszych ulicach stolicy niebezpiecznie jest iść wieczorem bez rewolweru w kieszeni, bo z za każdego węgła może wysunąć się taki miły pan z nożem w ręce i grzecznie poprosić o oddanie portmonetki i zegarka.

* * *

Był dziś u mnie z wizytą mój dobry znajomy, niejaki Koko Pierepełkin, jak zawsze z nowinami.

— No... cóż tam mówią o Dumie państwowej? — zagadnąłem go. Mam dziś jechać do Pałacu Taurydzkiego?

— Powiadają, że jeżeli zbierze się dostateczna liczba posłów — to i posiedzenie dziś odbędzie się. A jak się nie zbierze, tak i posiedzenia nie będzie.

Mądrze prawi — pomyślałem. Warto go dalej zapytać:

— A z jakichże powodów nie miałaby potrzebna większość zjechać na czas do stolicy?

— A... no... tak... Część mogła rozchorować się z okazyi świąt wielkanocnych, bo to się więcej je, niż zawsze, i pije, jak rzadko. Przecież w Petersburgu trudno wytrzymać w święta. A co dopiero na prowincyi? Słowem — posłowie, którzy wyjechali na święta na prowincyę, mają 99 szans na 100 rozchorowania się. *Agencya Telegraficzna* otrzymała mnóstwo depesz, donoszących o zasłabnięciu posłów. Zadziwiające, że chorują przeważnie należący do skrajnej lewicy.

— Ale przecież o tem nie było ani słowa w gazetach... przerwałem.

— Naturalnie, że nie było. Takich rzeczy nie można drukować, żeby nie rzucać przestrachu na giełdę europejską, która jest tak wrażliwa na wszystko, co się tyczy Izby państwowej. A zaniepokojenie na giełdzie odbija się natychmiast dokliwie na kursie renty państwowej. No... i czyż godzi się niepokoić giełdę europejską tem, że członkowie parlamentu, a zwłaszcza skrajnie lewi zasłabli na czasowy rozstrój żołądkowy?!...

— Powiadają, że p. Gołowin chce zrzec się godności przewodniczącego Dumy...

— E...e...e... to znowu tak całkiem nie jest... On zostaje honorowym przewodniczącym... A faktycznych przewodniczących będzie się wybierać co tydzień... W każdym tygodniu będzie kto inny spełniał dyżur na fotelu prezydyalnym.... Ponadto ci dyżurni przewodniczący będą wybierani z różnych stronnictw politycznych, a to dlatego, ażeby nie obrażać żadnej partyi. A także porządek dzienny ma być tak układany, że kiedy będzie przewodniczył *istinno-russkij* — Izba państwowa będzie roztrząsać wnioski skrajnej lewicy, a kiedy godność dyżurnego przewodniczącego obejmie socyal-rewolucyonista, można będzie rozpatrywać wyłącznie wnioski prawicy.

— Lecz w jakim celu ma być ta innowacya?... zapytałem zdziwiony.

— W jakim?... Toż to całkiem proste. Przynajmniej mniej będzie się czasu tracić na starcia partyjne, bo będą one generalne. A teraz, to na pustem gadaniu upływa posiedzenie za posiedzeniem.

Dr. St. Zdz.

Echa z Dumy.

Depesze o dwóch poświątecznych posiedzeniach Dumy doszły rąk naszych *via* Berlin i Wiedeń tak horendalnie poprzekręcane i nieudolnie streszczone, że charakterystyczniejsze momenty obrad musimy dzisiaj obszerniej nieco omówić.

Korespondent petersburski *Czasu* w następujący sposób przedstawia dyskusyę nad nadużyciami moskiewskiego generał-gubernatora:

Dyskusya w Dumie stała się jednym z tych „kamieni podwodnych", które stać się mogą przyczyną rozbicia reprezentacyi narodowej. Wystąpił do walki przeciwko rządowi szereg najlepszych mowców ze wszystkich stronnictw opozycyjnych: Makłakow, Kuźmin-Karawajew, Hessen, Kiesewetter, Szirskij i wielu innych. Wszystkich mowy były nieubłaganą krytyką postępowania rządu w tej sprawie. Palmę pierwszeństwa w tym turnieju opozycyjnym zdobyli szczególniej: Makłakow i Kuźmin-Karawajew. Ministrowie, nie mając po swej stronie prawa i słuszności, bronili się nieudolnie i słabo, a w swych przemówieniach stwarzali nowe pozycye dla atakującej opozycyi. Rzeczą godną uwagi, że nikt z prawicy, ani z październikowców głosu nie zabierał w obronie rządu; tak trudną, prawie niemożliwą była jego obrona, a żaden z nich nie miał odwagi zająć opozycyjnego stanowiska.

A oto głosy poszczególnych organów prasy i przedstawicieli poszczególnych stronnictw. „Każdy z dwóch najprzedniejszych mowców opozycyi (Makłakow i Kuźmin-Karawajew) wykazał jak najdobitniej słabość argumentacyi ministrów wojny i sprawiedliwości, użytej dla obrony generał-gubernatora Herschelmanna. Każdy inny minister na ich miejscu podałby się do dymisyi". Tak powiada październikowiec. „Dziś pierwszy dzień porażki gabinetu w wypadku konkretnym"— tak się wyraził jeden z najumiarkowańszych „kadetów".

Kiedy Makłakow przemawiał, minister wojny przez cały czas miał oczy spuszczone, a głowę pochyloną ku pulpitowi. Ani razu oczu nie podniósł w stronę sali obrad i trybuny. A tymczasem mowca dowodził z tej ostatniej, że Herschelmann przekroczył zakres swej władzy; że minister wojny powinien był oddać go pod sąd, nie czekając na interpelacyę w Dumie państwowej; nareszcie, że tutaj okazała się nie Temida z oczami zawiązanemi, lecz sam minister wojny, który użył dla obrony swego podwładnego tak lichych argumentów. Lecz — kontynuował dalej p. Makłakow — ministra wojny można jeszcze usprawiedliwić nieznajomością prawa. Natomiast ta ostatnia okoliczność nie może usprawiedliwić ministra sprawiedliwości. Dla niego nadużycie władzy ze strony generał-gubernatora było aż nadto widocznem; on, jako członek gabinetu i minister sprawiedliwości, winien był domagać się zbadania sprawy i pociągnięcia winnego do odpowiedzialności, kimby ten ostatni nie był; na niego zatem spada największy ciężar odpowiedzialności w danym wypadku.

Z kilku postawionych rezolucyj przechodzi rezolucya stronnictwa „kadetów", której punkt 22 i 23 brzmią dosłownie: „Ponieważ ustawa o sądach wojenno-polowych nietylko nie zezwala generał-gubernatorom na rewizyę procesu, z powodu nieformalności prawnych, lecz stanowczo wzbrania im wszelkiej rewizyi lub rekursu od wyroków tychże, przeto stwierdza się z całą stanowczością, że działalność generał-gubernatora Herschelmanna, której następstwem była kara śmierci, wymierzona na czterech osobach, była bezprawną i wymagała rozpatrzenia przez sąd odpowiedni, czego nie mogą zastąpić usprawiedliwienia, przytoczone przez ministrów".

Rezolucya powyższa przeszła imponującą większością głosów. Socyaldemokracya, której poprzednio rezolucyę odrzucono, wstrzymała się od głosowania.

Podług dzienników warszawskich notujemy ciekawsze momenty z dyskusyi nad referatem o cenzurze urzędników kancelaryi Dumy: Na wniosek sekretarza Dumy, referat uznany zostaje za nagły.

Wiceminister spraw wewnętrznych Kriżanowski zaznacza, że rząd kierował się jedynie pragnieniem przyspieszenia rozpatrzenia projektu etatów i w tym celu nie wstrzymał na cały miesiąc rozpatrzenia sprawy. Gdyby sprawa ta poruszona została przez Dumę, rząd wziąłby na siebie inicyatywę ustawodawczą i wniósł w całości projekt opracowany przez Dumę, bez rozpatrywania go zasadniczo i ograniczyłby się jedynie do pewnych uwag natury technicznej. Rządowi obojętnem jest, czy uwagi te będą uwzględnione, uważa on bowiem etaty za sprawę administracyi wewnętrznej Dumy państwowej.

Jest jedna tylko uwaga, z nieuwzględnieniem której rząd nie może się pogodzić, zmienia ona bowiem zasadniczo ustawę o Dumie. Uwaga ta dotyczy punktu 5 art. 10 ustawy o Dumie, w którym mowa o obsadzaniu stanowisk sekretarzy, pomocników ich i niektórych innych stanowisk przez osoby z wyższem wykształceniem, albo z trzechletnim cenzusem służbowym.

Prezes przerywa mowcy i proponuje, ażeby uwagi swoje wypowiedział przy rozpatrywaniu odpowiedniego artykułu.

Wiceminister zgadza się, aczkolwiek uważa podobny sposób postępowania za dziwny. Na sali powstaje hałas powszechny. Słychać krzyki: „Nie przeszkadzać!", „Precz!".

Puryszkiewicz prosi o głos.

Prezes zapytuje go, w jakiej sprawie chce przemawiać? — Hałas i krzyki nie ustają.

Puryszkiewicz krzyczy do prezesa

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Było to na pierwszej stacyi na linii paryskiej. Nie przyszło mi na myśl kierować swoich dochodzeń w tę stronę, gdyż wydawało mi się niewątpliwem, że zbrodniarz musiał udać się w stronę Belgii.

Zasiadłem przed oberżą przy stole i popijałem spokojnie szklankę limoniady, myśląc, że zbyteczniebyłoby pytać o cośkolwiek na tej stacyi, tembardziej, że zmęczyło mnie to już otrzymywać zawsze jedną i tę samą odpowiedź przeczącą.

Siedziałem więc przy drzwiach oberży, gdy oberżysta zajął miejsce przy drugim stole w towarzystwie handlarza koni z okolic, którego powozik stał przy trotuarze. Nieco zmęczony także długą przejażdżką powozem, puściłem wodze zmąconej wyobraźni, w której od czasu do czasu ukazywała się śliczna twarzyczka Bianki Chéron... Nagle, obiły się o moje uszy pewne wyrazy, które mnie uderzyły; podniosłem głowę i zobaczyłem rozmawiającego z oberżystą, tuż obok mnie, jednego z urzędników małej kolejowej stacyjki. W roztargnieniu nie zauważyłem, że się zbliżył. Podawał oberżyście bilet bankowy poplamiony krwią i prosił go o zmianę na drobne. Miałem właśnie przy sobie, wraz z kilkoma papierowymi banknotami, sztukę złotą pięciu ludwików, którą przygotowałem sobie, aby ją wymienić na jeden z owych poplamionych banknotów, gdybym go znalazł na stacyi.

Gdy oberżysta przeszukiwał kieszenie zdając się nie znajdować żądanej sumy, podałem swoją sztukę złotą urzędnikowi. Wziąłem w rękę zakrwawiony banknot i zapytałem od kiedy miał go w kasie.

— Moja żona — odpowiedział — dostała te pieniądze temu dwa dni, od jednego pana, który kupił bilet kolejowy. Wydała mu wszystkie prawie drobne, które mieliśmy w domu i oto teraz jesteśmy w kłopocie.

Schowałem szacowny banknot do kieszeni i nie chcąc wtajemniczać tych ludzi w moje zamiary, zapytałem po prostu urzędnika, czy pociąg z Toul przyjdzie niebawem. Trzeba czekać pół godziny; pociąg pospieszny, który się zbliżał, nie zatrzymuje się na tej stacyi. Poczekałem aż urzędnik wrócił na stacyę, a potem, krokiem niedbałym poszedłem na peron stacyjki i tam go znalazłem znowu.

Wtedy, zapytałem go, czy nie mógłbym otrzymać od jego żony rysopisu tajemniczego podróżnego, który bilet kupił.

Kobieta właśnie była zajęta rozwieszaniem wypranej bielizny w małym ogródku koło stacyi. Poszedł po nią i z największą łatwością przypomniała sobie wszystkie szczegóły, których potrzebowałem.

Widziała rzeczywiście tego poranku, w którym zbrodnia spełniona została, pewnego podróżnego, który wsiadł do pociągu, jadącego z Toul w stronę Paryża. Podróżny, który bilet kupował, był dość słusznego wzrostu, trochę wyższy od pana — dodała.

Był to właśnie wzrost Larciera. Twarzy jego nie widziała; wydawał się zakatarzony, mówiła, i ciągle trzymał chustkę przy nosie i uszach.

Wszystkie te szczegóły potwierdzały całkowicie zdanie, jakie od razu sobie wyrobiłem; banknot pochodził z pewnością od Larciera. pozostawało mi już teraz tylko wracać do Toul i zapytać rzeźnika, czy poznaje jeden z tych banknotów, które w przeddzień zbrodni wręczył ojcu Bonnel.

Siedząc w pociągu do Toul, rozmyślałem, w jaki sposób Larcier swoją podróż odbywał. Nie przypuszczałem, że udał się z początku w stronę Paryża, aby o kilka stacyj dalej wrócić dla zmylenia poszukiwań; było to nadto skomplikowane i niepotrzebne. Rozumiem, iż w chwili oszołomienia następującego po spełnieniu zbrodni, mordercy wysilają się na zbytek niebezpiecznych ostrożności. Ale naturalniej było przypuszczać, że Larcier wsiadł do osobowego pociągu i jechał nim do pierwszej większej stacyi, gdzie przesiadł się do pospiesznego. Bilet, który mu sprzedano na stacyi, był zresztą do Bar-le-Duc i pod tym względem żona urzędnika kolejowego udzieliła mi szacownego wyjaśnienia: że Larcier zażądał najprzód biletu do Paryża, a następnie się namyślił i prosił o bilet do Bar-le-Duc.

— Dość miałam kłopotu — mówiła mi — aby zmienić sto franków, miałabym w kasie dosyć, gdyby chodziło o bilet do Paryża, ale do Bar-le-Duc trzeba było oddać dużo drobnych. Musiałam dać sztukę czterdziesto-frankową, którą sobie odłożyłam i nie chciałam wydawać. Były to moje własne pieniądze, które miałam w portmonetce i które chowałam dla mojej córeczki.

W ten sposób przypadek, dostarczywszy mi dość ważnej poszlaki w znalezieniu owego pokrwawionego banknotu, dawał mi do ręki drugą, gdyż owa sztuka czterdziesto-frankowa użyczy bezwątpienia nowych sposobów odnalezienia śladów zbrodniarza.

Mój plan był gotów. Pojedziemy dziś wieczorem, zaraz po obiedzie do Bar-le-Duc i uzupełnimy nasze wiadomości wypytując sprzedającą bilety. Dowiemy się wtedy, czy jaki podróżny kupił u niej bilet do Paryża i zapłacił czterdziestofrankówką. Przypuszczałem także zresztą, że mógłby również dobrze zapłacić inną drobną monetą, którą posiadał, więc odpowiedź przecząca kasyerki nie będzie dla mnie żadnym dowodem, że Larcier nie pojechał do Paryża.

Na stacyi kolejowej w Toul wsiadłem do powozu i kazałem się zawieźć do rzeźnika Feliksa, który natychmiast poznał banknot dany przez niego staremu Bonnel. Wkrótce potem wróciłem do hotelu i oznajmiłem Biance, czekającej na mnie w salonie, o rezultacie moich poszukiwań.

IV.

Rzeczywiście, to, czego zawsze mi brakowało, to zaufania w siebie samego. Zdawało mi się, że nigdy nie potrafię doprowadzić do skutku ważnego przedsięwzięcia i nie było to tylko z powodu braku wrodzonej przenikliwości, jak z niedowierzania w przenikliwość ludzką wogóle. Zawsze mi się wydaje, że gra przypadku nadto jest skomplikowana, aby nie wprowadzić w błąd wyobraźni człowieka. To też nigdy bardzo nie wierzyłem w owych sławnych detektywów, którzy są raczej wymysłem powieściopisarzy. Najskuteczniejszą pomocą inspektora policyi jest przypadek. I nie moja zręczność i przenikliwość, ale po prostu przypadek sprowadził mnie na ślad Larciera. Zdawałem sobie z tego sprawę w tej chwili, ale ten pierwszy dobry wynik nie dawał mi wcale żadnych szalonych złudzeń na przyszłość.

Mówiłem sobie, że odbywszy kawał drogi tym samym torem co zabójca, pozostanę wkrótce, bez wskazówki, na rozstajnej drodze, co mówię, w miejscu, gdzie wcale już żadnej drogi nie zobaczę przed sobą! Z pewnością, gdybym był sam jeden, byłbym się wyrzekł przedsięwzięcia, które wkrótce wyczerpałoby moją słabą energię, ale na szczęście miałem bodźca na mojej drodze i obecność Bianki Chéron przyczyniała się nie mało do utrwalenia moich zamiarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uspokój pan swoich zwolenników. Chcę mówić z powodu słów wiceministra.

Prezes dzwoni i prosi Puryszkiewicza, ażeby zajął swoje miejsce. Duma przechodzi do czytania poszczególnych paragrafów projektu etatów.

Wiceminister Križanowski, otrzymawszy głos przy rozpatrywaniu art. 5, dotyczącego cenzusu naukowego i służbowego, domaga się zachowania i jednego i drugiego, zaznaczając, że zaniechanie cenzusów tych popsułoby wszystko to, co rząd zrobił dla polepszenia składu osobistego urzędników swoich. Wiceminister kończy oświadczeniem, że rząd nie może zgodzić się z żadnemi zmianami tego paragrafu.

Rozpoczyna się długa dyskusya, zdania są podzielone. Mowcy stronnictw bardziej na lewo od „kadetów" i Koła polskiego oświadczają się przeciwko dyplomom i latom służby. Większość „kadetów" uważa wyższe wykształcenie za bezwarunkowo niezbędne i nie zgadza się z redakcyą prezesa Rady ministrów jedynie co do konieczności odpowiadania obu cenzusom jednocześnie, naukowemu i służbowemu, uważając za dostateczny jeden, naukowy. Prawica popiera bez zmiany redakcyę rządu.

Puryszkiewicz oświadcza, że dla obecnej Dumy pożądany jest cenzus więzienny, a dla następnej potrzebny będzie naukowy. (Słowa te wywołują olbrzymie oburzenie).

Prezes zaznacza, że jeżeli Puryszkiewicz zachowywać się będzie i nadal w ten sam sposób, zmuszony będzie zastosować doń znowu art. 38.

Puryszkiewicz (woła już z miejsca): Niech pan najpierw zwróci uwagę, a potem dopiero stosuje artykuł 38.

Szulgin (z miejsca): Panie prezesie, art. 38 niezbyt wiele doda do pańskich laurów prezesowskich.

Duma głosuje nad art. 5 i uchwala, że dla wyższych urzędników kancelaryi Dumy obowiązkowy jest cenzus naukowy, odrzuca natomiast konieczność trzechletniego cenzusu służbowego. W dalszym ciągu, po krótkiej dyskusyi, głosuje nad etatem kancelaryi według poszczególnych stanowisk. Socyal-demokraci wstrzymują się od głosu.

Wczorajszego dnia Duma znów rozpoczęła obrady nad sprawą agrarną. — Wniosek „kadetów" o zamknięcie dyskusyi został odrzucony, tak samo wniosek, aby czas przemawiania ograniczyć na 10 lub 15 minut. Z powodu braku kompletu posiedzenie o 6 wieczorem zamknięto.

W ciągu dyskusyi poseł Grabski bronił konieczności zaprowadzenia autonomii polskiej z polskim Sejmem, zanim kwestya agrarna zostanie rozwiązana. Mowca wskazał na to, że Polska jest politycznie nierozerwalnie z Rossyą złączona, jednakże społeczne ukształtowanie Polski jest zupełnie odrębne. Polemizował następnie z wywodami mowców prawicy w kwestyi agrarnej w Polsce. Królestwo Polskie, mimo licznej ludności, nie może się spodziewać, aby przy ograniczonej ilości ziemi została mu przydzielona ziemia z sąsiedniej niepolskiej gubernii. Dlatego zawikłana kwestya agrarna w Polsce musi być rozwiązana przez Sejm polski. Corocznie 2 prc. ludności emigruje nie na Wschód, tylko do Niemiec, Anglii i Ameryki, gdzie panuje większa wolność. Gdyby nam było dane życie nasze inaczej ukształtować, emigracya byłaby zbyteczna. Sejm musi być wybrany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania. Nasi przeciwnicy chcą wywołać nieufność wśród chłopów polskich do polskich właścicieli ziemskich, jednakże już od dawna szlachta polska idzie ręka w rękę z całym narodem polskim. Polska nie wysłała ani jednego socyalisty do Dumy. Przez przekazanie kwestyi agrarnej Sejmowi polskiemu, rossyjska idea państwowa nie dozna żadnego uszczerbku, a idea społecznej sprawiedliwości zostanie w sposób jedynie słuszny ucieleśniona.

Reforma angielskiej Izby lordów.

Ustrój konstytucyjny Anglii ma uledz w pewnej mierze przeobrażeniu. Konserwatywni lordowie pragną zreformować Izbę wyższą, w której mają zapewnioną przewagę liczebną. Oni sami czują, że Izba ta straciła wiele na dawnej powadze i na znaczeniu. W przyszłości ma przywilej rodowy łączyć się z zasługami osobistości i dopiero w takim razie otwierać wstęp do Izby lordów.

Dążenie do reformy było zupełnie naturalnem wobec coraz gorszych stosunków pomiędzy obiema Izbami. Hasło do walki dał rząd liberalny. Kampanii tej jednak celem nie jest zupełne usunięcie Izby lordów, żywioły bowiem, które domagają się systemu jednoizbowego, rzekomo jedynie zgodnego z konstytucyą, nie są jeszcze dość silne, by dorwać się mogły władzy. A niemasz narodu głębiej przesiąkniętego tradycyą, jak Anglicy. To też na zniesienie Izby lordów, żądane przez drobną grupkę teoretyków politycznych, nie godzą się także ci, którzy widzą w niej dziś już tylko dekoracyę polityczną. Nawet dekoracyi bowiem nie chce pozbywać się naród angielski, osłaniający demokratyczną politykę w pompatyczne, tradycyjne kostyumy. Dążąc do tego, by zmniejszyło się istotne znaczenie Izby lordów, tem gorliwiej dążą żywioły liberalne do zachowania jej form historycznych. Bronią się oczywiście przeciwko takiej zmianie konserwatyści i dlatego sami zażądali zreformowania Izby wyższej.

Liberałom idzie głównie o to, by Izba lordów, nie mogła w przyszłości swojem *„veto"* paraliżować woli narodu objawionej w uchwałach Izby gmin. To *„veto"*, zastosowane do przedłożeń szkolnych, stało się właśnie bezpośrednim powodem kampanii, jaką rząd wszczął przeciwko lordom.

Nie po raz pierwszy zresztą sprawa zreformowania wzajemnego stosunku obu Izb zajmuje polityków angielskich. Od lat wielu nie schodzi ona prawie z porządku, ilekroć u steru władzy staje stronnictwo liberalne. Wszakże, aby zbyt daleko wstecz nie sięgać, żale przeciwko Izbie lordów i jej konserwatywnej większości, były łabędzim śpiewem Gladstone'a. W sporze z lordami musiał on odwołać się do narodu, by orzekł, po czyjej stronie słuszność, a naród oświadczył się za przeciwnikami starego whiga.

Żądane obecnie oparcie stosunku dwu Izb na racyonalnej, powadze obu odpowiadającej podstawie — uznano już w r. 1832 za nieodzowne. Izba lordów okazała się jednak bardzo wytrzymałą i przetrwała wszystkie burze. Pozostała też nadal jakby trybunałem dla rewizyi i zawieszania ustaw.

Dzisiejszy rząd liberalny oświadcza, że nie spocznie w zabiegach, póki ten właśnie charakter Izby nie będzie przynajmniej ograniczony. Gdyby Izba lordów chciała walkę toczyć pod hasłem niezmiennych praw swych, wyszłaby zapewne także obecnie, jak już tyle razy wychodziła: zwycięsko. Lecz wśród konserwatywnej większości Izby wytworzyło się przekonanie, że istotnie stanowisko jej wobec Izby gmin należy przystosować do wymagań ducha czasu. Jakoż rozum polityczny konserwatystów angielskich odniósł w tym wypadku zwycięstwo nad egoizmem: zażądali oni sami reformy Izby lordów w przeświadczeniu, że ograniczy to może ich przywileje, niezawodnie jednak podniesie konstytucyjną powagę Izby.

Przegląd ogólny.

(Prasa węgierska o wyborach w Austryi. — Budżet państwowy Niemiec. — Polityczne przymierza Anglii. — *Polit. Corr.* o sporze Grecyi z Rumunią).

Magyar Hirlap omawia sprawę wyborów naszej Monarchii, ze stanowiska wpływu, jaki one wywrzeć mogą na stosunki węgierskie. Wybory w Austryi rozpoczynają nową epokę — pisze ów dziennik — a jednocząc siłę wszystkich wzmocnią zdolność Państwa do pracy. Spory narodowe ustąpią, nie da się jednak zaprzeczyć, że w miejsce ich rozpoczną się walki na tle ekonomicznem. Walki te nie są wszakże dla Węgier tak niebezpieczne, jak poprzednia niechęć do krajów Korony św. Szczepana, podsycana przez szowinizm narodowy Niemców austryackich, a podburzająca wszystkich przeciwko nam.

Austrya wejdzie obecnie na drogę pracy ekonomicznej, a rozważna ta polityka, broniąca jej własnych interesów, będzie chciała zatrzymać targi węgierskie, zmierzając do racyonalnej, wzajemnej wymiany produktów przemysłu obu połów Monarchii. Świeży napływ demokracyi — wywodzi dalej *Magyar Hirlap* — w austryackiem ciele ustawodawczem skieruje politykę wiedeńską na odpowiednią dla niej drogę, mającą przedewszystkiem na celu dobro ekonomiczne Państwa, przyczyniając się w ten sposób niewątpliwie do sanacyi panujących tam stosunków.

Magyarorszag pisze o tej samej kwestyi, co następuje: Węgry nie mają powodu do oczekiwania złych dla siebie następstw z wyniku wyborów w Austryi. Najzacietszy wróg Węgier — stronnictwo chrześciańsko-socyalne znalazło potężnego rywala w socyalnej demokracyi, która podminuje jego znaczenie, przeważając szale opinii na korzyść Węgier. Socyaliści austryaccy są naszymi przyjaciółmi — objaśnia *Magyarorszag* — i na tym fakcie wolno nam opierać najlepsze nadzieje.

Myliłby się jednak ten, kto przypuszcza, że socyaliści węgierscy, na wzór austryackich, zyskają z chwilą zaprowadzenia powszechnych wyborów, ten sam rozległy teren operacyjny. Na Węgrzech socyalizm nie ma przyszłości i nie odegra nigdy poważniejszej roli w dziejach polityki węgierskiej. Innem jest wszakże stanowisko jego w Austryi. Tam wchodzą do parlamentu nowe siły, nowi ludzie, a era przez nich rozpoczęta stworzy doniosłą epokę w historyi tego Państwa. Z tego też powodu Węgry umieją ocenić ważność tej chwili, śledząc z największem zainteresowaniem przebieg spraw rozgrywających się obecnie w Austryi.

Obrady parlamentu niemieckiego odroczono — jak wiadomo — do dnia 19 października.

Z przedłożonego parlamentowi zamknięcia budżetowego wynika, że dochody i rozchody Niemiec obliczono na 2.569,391.629 mar. Z tego przypada na wydatki zwyczajne 2.338,890.619 marek, a na nadzwyczajne 257,501.010 marek. Wydatki bieżące wynoszą 2.024,380.557 marek, uzupełniony zaś etat podniósł je do kwoty 2.026,475.818 m.

Według tego przedłożenia dochody państwowe obliczono na 2.296,499.417 m., podnosząc je w etacie uzupełniającym do sumy 2.342,281 325 m. W drugiem czytaniu skreślono z tego 32,935.926 m., dodając nową pozycyę w kwocie 29,545.220 m. opartą na nowo wprowadzonych cłach i t. d. Ogółem więc ustalono sumę wydatków i dochodów państwa niemieckiego na 257,501.010 m.

Angielski minister wojny Haldane wypowiedział onegdaj w londyńskim „Alexandra Palace Theater" mowę na publicznem zgromadzeniu, której przedmiotem były stosunki polityczne Anglii z kontynentem.

Węzły łączące W. Brytanię — mówił Haldane — z Francyą i Rossyą zacieśniają się coraz silniej, nie przeszkadzając zbliżeniu się Anglii do Niemiec.

Mowca wyraził nadzieję, że oba te państwa staną wkrótce na tej samej stopie, na jakiej opiera się obecnie przyjaźń W. Brytanii z Francyą lub Rossyą. Pewien odłam prasy angielskiej przeszkadza wprawdzie temu zbliżeniu, grożąc rzekomem niebezpieczeństwem ze strony Niemiec — jest to jednak krótkowzroczna polityka jednostek, która nie może przeważyć szali konjunktur i interesów państwowych. Pomiędzy Anglią a Niemcami wznosi się jedyna zapora, a tą jest rywalizacya na polu handlowem i ekonomicznem. Poza nią istnieje cała sfera innych, równie doniosłych spraw, w których dobra wola wynajdzie punkty styczne, na jakich oprzeć się może w niedalekiej przyszłości, przyjaźń obu tych narodowości.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Aten, że zatarg dyplomatyczny pomiędzy Grecyą a Rumunią znajduje się ciągle w fazie pierwotnej. Żadna ze stron nie wyciągnęła dotąd ręki do zgody. Myśl pojednania nie napotka jednak na wielkie przeszkody, tak w Atenach, jak i w Bukareszcie, gdzie ostatnie zarządzenia nowego gabinetu, odnoszące się do poddanych greckich przebywających w Rumunii, wytworzą niewątpliwie atmosferę przyjaźniejszą, która ułatwi powrót do normalnych stosunków pomiędzy rządem Grecyi i Rumunii.

Odmienne są tylko po obu stronach zapatrywania na kwestyę, kto pierwszy wystąpi z inicyatywą. W Bukareszcie utrzymują, że obowiązek ów cięży na gabinecie ateńskim, w Atenach sądzą przeciwnie. Ztąd zwłoka i wyczekiwanie przedłużające nieszkodliwy ten zresztą zatarg.

KRONIKA.

Lwów, 17 maja.

— **Kalendarz.**

Sobota (18 maja):

Feliksa i Eryka. — Wszesława. — Iryny m.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godzinie 7·03 po południu.

— **Nadzwyczajny dodatek »Gazety Lwowskiej« o wyniku wyborów w 17 okręgach miejskich, w tem we Lwowie i Krakowie, oraz w 18 okręgach wiejskich, wyjdzie jutro, w sobotę, o godzinie 8 rano.**

Prenumeratorowie miejscowi odebrać będą mogli ten dodatek w biurze dzienników p. Stanisława Sokołowskiego (pasaż Hausmanna), w kioskach dziennikarskich, w innych biurach dzienników i trafikach.

— **Wiadomości kościelne.** Prezentę na probostwo w Radomyślu nad Sanem otrzymał ks. Adam Oberc, proboszcz w Bruchnalu. Zamianowani: ks. Jędrzej Kielar, proboszcz w Moszczenicy, administratorem *excurrendo* w Turzy; ks. Ignacy Antoniewski, ekspozyt w Wolance, administratorem w Izdebkach; ks. Wojciech Karaś, wikary w Rudniku, ekspozytem w Wolance. Przeniesieni; ks. Michał Szajer, b. administrator w Lutczy, na posadę wikarego do Grodzisk, ks. Walenty Cetnarowicz, w Grodzisku, do Rudnika; ks. Jan Peszek, wikary w Krasiczynie, do Nienaszowa. Zwolniony od obowiązków w celu poratowania zdrowia, ks. Jan Mularczyk, wikary w Nienaszowie. Konkurs na probostwo w Turzy rozpisano z terminem do 20 czerwca b. r.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bruno Josefert, koncypista Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, rodem z Bielanki w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Tadeusz Sliwiński z Warszawy złożył drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

— **Poświęcenie i otwarcie ambulatorym dentystycznego uniwersyteckiego,** mieszczącego się przy ul. Ossolińskich l. 11 na I. piętrze odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 11 przed południem. Kierownikiem zakładu jest docent Uniwersytetu znany zaszczytnie dentysta, dr. Gońka.

— **X. Zjazd przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.** Komitet gospodarczy otrzymał zawiadomienie, że delegatem Uniwersytetu w Zagrzebiu na Zjazd przyrodników i lekarzy polskich został wybrany dr. Gustaw Janeček, profesor chemii i dziekan wydziału filozoficznego. Jako delegat lekarzy polskich w Chicago, przybędzie na Zjazd do Lwowa dr. W. J. Sieminowicz.

Na X. Zjazd przyrodników i lekarzy we Lwowie utworzono nową sekcyę dla medycyny wojennej. Na przewodniczącego tej sekcyi uproszono szefa sanitarnego 11 korpusu we Lwowie dr. Ignacego Linka. Do komitetu ściślejszego powołano na członka lekarza sztabowego, dr. Edmunda Karchezego.

— **Kolejowe bilety powrotne do Janowa.** Jak w latach poprzednich, tak też i w bieżącym roku sprzedawać będą kasy osobowe na dworcu centralnym we Lwowie i biuro miastowe kolei państwowych we Lwowie (pasaż Hausmanna) podczas sezonu letniego, t. j. od 15 maja do 15 września, zniżone bilety powrotne ze Lwowa do Janowa, ważne tak w dni świąteczne i niedziele, jak i w dni powszednie. Jazdę do Janowa odbyć można na podstawie biletów powrotnych każdym pociągiem osobowym, odchodzącym według rozkładu jazdy ze Lwowa do Janowa, jazdę zaś z powrotem tylko pociągami wycieczkowymi nr. 3.256, 3.258 i 3.260.

Powrót z Janowa do Lwowa pociągiem osobowym nr. 3.252 (odjazd z Janowa 7·12 rano) i pociągiem nr. 3.254 (odjazd z Janowa 3·50 po południu) na podstawie biletów powrotnych nie jest dozwolony.

— **Lwowski klub cyklistów i motorzystów** urządza w dniu 19 b. m. o godzinie pół do 6 rane wycieczkę do Janowa i Dobrostan w celu zwiedzenia zakładów wodociągowych. Wyjazd punktualny z kawiarni Schneidra.

— **Zjazd nafciarski,** który z inicyatywy Związku techników wiertniczych w Borysławiu miał się odbyć we Lwowie w czasie Zielonych Świąt, odłożony został na później.

— **Tow. Miłosierdzia »Opatrzność« utrzymującego »Dom pracy« we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie członków w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału za rok 1906. 2. Wybór wydziału na rok 1907. 3. Wnioski członków.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Katarzyna Juryna bieląc wczoraj izbę mieszkalną w realności przy ul. Supińskiego l. 20, upadła tak nieszczęśliwie z krzesła na podłogę, iż złamała sobie obojczyk prawej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zamach samobójczy na inspekcyi policyjnej.** Marya Nowakówna, służąca, przesłuchiwana wczoraj na inspekcyi policyjnej jako obwiniona o kradzież pierścionka, zażyła w zamiarze samobójczym sublimatu. Wezwano natychmiast pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przepłukało desperatce żołądek. Stan Nowakównej nie budzi obaw.

Nowakówna podała, iż usiłowała otruć się z rozpaczy, ponieważ niesłusznie podejrzywają ją o kradzież.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** W ul. św. Mikołaja skradł wczoraj w południe notowany złodziej Eugeniusz Hugiel przechodzącemu tamtędy Hermanowi Postowi, uczniowi gimnazyalnemu, zegarek. Gdy przechodnie puścili się za nim w pogoń, złodziej dobył w obronie swej noża. Nadbiegłemu stójkowemu udało się dopiero schwytać rzezimieszka i odstawić go do aresztów policyjnych.

△ **Fatalny skok.** Sześćdziesięcioletnia Estera Waldmannowa z Żółkwi, jadąc wczoraj tramwayem konnym, wyskoczyła w ul. Karola Ludwika z wozu tramwayu tak nieszczęśliwie, iż upadłszy na bruk, dotkliwie zraniła się w głowę. Ranną opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj w nocy dostał się jakiś rzezimieszek do realności przy ul. Mickiewicza l. 22 i skradł z mieszkania adwokata dr. Bunda 950 kor. w gotówce, złoty zegarek męski, kilka rubli w srebrze 1 markę w złocie, oraz kilka sztuk garderoby, łącznej wartości 1210 kor.

Następnie na odchodnem dostał się jeszcze przez okno do mieszkania woźnego pocztowego, Jana Wyszyńskiego, któremu skradł garderobę i biżuteryę, łącznej wartości 300 koron.

△ **Poparzenie.** Żona malarza Ringa, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej l. 29 przyrządziwszy kredę do farby, postawiła tak sporządzoną masę, zalaną ukropem, na podłodze w dużej misce. Półtoraroczny syn Ringowej, bawiąc się na podłodze, wpadł do miski i ciężko poparzył sobie nogi, piersi i krzyże. Pierwszej pomocy udzieliło poparzonemu dziecku pogotowie stacyi ratunkowej

△ **Lwowscy złodzieje** szczególniej sobie umiłowali ul. Zyblikiewicza. Noc taka, w której nie rozbitoby jakiegoś mieszkania, lub przynajmniej nie usiłowano coś podobnego uczynić, należy do bardzo osobliwych wyjątków. Przed kilku dniami dobierano się do mieszkania prof. Becka pod nr. 4, a gdy się to nie powiodło, złodziej w masce na twarzy odbywał wędrówkę po gankach sąsiedniego domu nr. 2, a na parterze próbował przez uchyloną górną część okna dostać się do kuchni. Śmiałek to nielada, operował bowiem koło drzwi i okien w biały dzień około godziny 4 rano.

O rozbiciu mieszkań pod nr. 16 donosiliśmy już wczoraj. Dzisiejszej nocy zawitali złodzieje znowu do domu pod nr. 2, gdzie za pomocą drabiny dostali się do mieszkania na pierwszem piętrze. Lokatorzy drugiego piętra, zauważywszy podejrzany jakiś ruch w ogrodzie, narobili hałasu, zapobiegając w ten sposób groźnemu może rozbojowi. Równocześnie poodbijano gospodarzowi kłódki przy drzwiach, prowadzących do składu papieru.

Budowy, prowadzone na gruntach fredrowskich. dostarczyły rozmaitym włóczęgom do schadzek olbrzymiego terenu, nie strzeżonego dostatecznie. Ztąd też przez parkany przedostają się oni do sąsiednich domów, dybiąc coraz śmiejej na cudzą własność.

△ **Kronika policyjna.** W Rynku przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Bronisława Czarnieckiego w chwili, gdy, wyjmował służącej Paulinie Wojciechowskiej pulares z kwotą 7 kor.

P. Annie Madurowiczowej skradziono wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej pulares z kwotą 16 kor. 40 hal.

Woźnica z mleczarni Przeworskiej, Roman Krawiec, najechał w ulicy Leona Sapiehy na dorożkę nr. 35 i połamał jej stopnie i skrzydła, chroniące od błota.

— **Koniec upałów.** Po niezwykle upalnych dniach ostatnich, nastała wczoraj wieczorem w stanie powietrza odmiana. Zapowiedziane burze nie dotarły wprawdzie aż do nas, przyniosły jednak z sobą orzeźwiający powiew, a w dalszem następstwie nieco deszczu, którego z tęskotą wyglądała wiosenna roślinność.

— **Zmarli:** w Pruchniku ks. Wincenty Grzegorczyk, jubilat, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, były dziekan i proboszcz w Pruchniku, w 82 r. życia;

w Ligotce kameralnej na Szląsku cieszyńskim ks. Jerzy Heczko, nestor duchowieństwa ewangelickiego, w 80 r. życia.

— **Zjazd delegatów sokolich związkowych** odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 19 b. m. i poniedziałek, 20 b. m. Dla uczczenia gości, zwłaszcza z Królestwa Polskiego i Poznańskiego, odbędzie się uroczysta wieczornica w niedzielę w górnej sali Sokoła.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy,** w którym wezmą udział profesorowie szkół rolniczych i leśniczych z całej Europy, tudzież wielu praktycznych gospodarzy, odbędzie się w czasie od 21 do 25 b. m. w Wiedniu.

— **Samobójstwo posła.** Niezawisły poseł Vilep zastrzelił się wczoraj po południu w Marosz Vassarhely.

(H. J.) **Uczczenie Orzeszkowej.** 12 b. m. w małej sali Filharmonii warszawskiej odbyło się ostatnie pełne posiedzenie komitetu Zjazdu kobiet na jubileusz Orzeszkowej ze współudziałem delegatów różnych instytucyj, oraz uczestniczek poszczególnych sekcyj i gospodyń powołanych ku temu przez dokonane na dwóch poprzednich posiedzeniach wybory.

Między innemi odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i pracujących łącznie z nim sekcyj, z którego to sprawozdania wnioskować można, iż powodzenie Zjazdu jest zapewnione.

Z wielu stron napływają dowody nader żywego zainteresowania się nim; prowincya i zakordonowe dzielnice przyrzekają czynny udział.

Wszystkie sekcye są już obficie obesłane referatami, a nazwiska referentów i referentek zdają się być dostateczną rękojmią wartości ich prac.

Program Zjazdu zapowiada się jak następuje:

W s o b o t ę, 8 czerwca, w salonach Doliny Szwajcarskiej zebranie powitalne dla wzajemnego zapoznania się gości i uczestników.

W n i e d z i e l ę w wielkiej sali Filharmonii o godzinie 2 po południu posiedzenie sekcyi prawno-politycznej.

W p o n i e d z i a ł e k posiedzenie sekcyi etyczno-społecznej i wychowawczej.

We w t o r e k posiedzenie sekcyi ekonomicznej oraz wieczornica w salonach Doliny Szwajcarskiej.

Równocześnie z komisyą do spraw Zjazdu działa oddzielnie komisya artystyczna, mająca na celu zorganizowanie uroczystości jubileuszowych.

Projektowane są widowiska popularne złożone z uscenizowanych utworów Orzeszkowej odczyty o działalności Jubilatki, 10 czerwca zaś w Filharmonii wieczorem wielki obchód literacko-artystyczny, którego program wypełni uscenizowany przez samą Orzeszkową „Wieczór Zimowy“, odczytem jej nowego utworu „Do Matki“, poezya Krupińskiej, przemówienia wybitnych literatów. Kantata odśpiewana przez „Lutnię“, żywe obrazy i apoteoza.

Do uroczystości zaliczyć należy w y s t a w ę i m. O r z e s z k o w e j mającą się odbyć równocześnie w salonach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— **Zastrzelony na placu ćwiczeń.** W Piacenzy, na tamtejszej strzelnicy wojskowej, podczas ćwiczeń w strzelaniu, zginął przypadkowo major Pescatore. Stał on w otoczeniu kilku oficerów na uboczu, przypatrując się rezultatowi strzałów, gdy nagle ugodziła go kula karabinowa w serce i położyła trupem na miejscu. Powstało zamieszanie, bo sądzono, że strzał był umyślny, ale wdrożone natychmiast śledztwo wykazało bezpodstawność takiego mniemania. Strzał był zupełnie przypadkowy. Oto, gdy jeden z żołnierzy przeczyszczał karabin, nie zauważywszy, że znajduje się w nim jeszcze jeden nabój niewystrzelony, nagle karabin wypalił i kula ugodziła majora, zraniwszy przedtem lekko w ramię pewnego podoficera. Nieostrożny żołnierz, zobaczywszy. co się stało, dostał konwulsyj, tak, że z trudnością go odratowano.

— **Komisya emigracyjna w Warszawie.** Grono osób, interesujących się wychodztwem utworzyło w Warszawie z inicyatywy dr. Stanisława Kłobukowskiego komisyę emigracyjną, w celu badania ruchu wychodźczego z ziem polskich, zbierania dokumentów, dat statystycznych i wogóle wszelkich wiadomości, dotyczących wychodźców polskich.

— **Ilu Polaków jest w Prusiech?** Gazety niemieckie donoszą, że podług najnowszego liczenia ludności żyje pod zaborem pruskim 3,646.446 Polaków. Z tych w W. Księstwie Poznańskiem 1,216.206, na Szlasku 1,221.354, w Prusach Zachodnich 567.318, w Prusach Wschodnich 294.355, w Westfalii 139.300, w Nadrenii 49.171, w Brandenburgii (bez Berlina) 46.457, w Berlinie 24.281, w innych stronach Niemiec razem 85.004.

Stosunkowo najwięcej Polaków liczy rejencya opolska (1,158.789), potem poznańska (850.869), wreszcie kwidzyńska (374.991), bydgoska (365.357), olsztyńska (276.814), gdańska (192.327). W obwodzie regencyi poznańskiej jest 67·37 procent Polaków a 32·63 Niemców, ludność polska przeważa jeszcze w obwodzie regencyi opolskiej, olsztyńskiej i bydgoskiej.

— **»Nowa Reforma«** na indeksie pruskim. Berliński *Reichs Anzeiger* ogłasza rozporządzenie, zakazujące dalszego rozszerzania w państwie niemieckiem dziennika krakowskiego *Nowa Reforma* na przeciąg dwóch lat, gdyż w ciągu roku pismo to zostało dwukrotnie zasądzone.

— **Wypadek polskich turystów na Sycylii.** Dzienniki włoskie donoszą z Monreale, w Sycylii: Kilka dni temu, w godzinach popołudniowych dwie pary polskich turystów, zamieszkałych w willi „Igica“ pod Palermo, jechały powozem do Monreale. Kareta szła powoli, gdyż towarzystwo pragnęło nacieszyć się widokiem czarownej panoramy, roztaczającej się przed ich oczami. Mieli już spuszczać się w dół drogi, na zakręcie w pobliżu willi Qualtrocchi, które to miejsce zowie się popularnie „fermatą dla powozów“, kiedy nagle przypadkiem pękł rzemień podbrzuszny u konia i zwierzę puściło się galopem ku przepaści. Przybiegłszy nad brzeg zwału straciło równowagę i spadło, ciągnąc za sobą karetę i woźnicę, usiłującego je wstrzymać. Nastąpiła okropna scena. Woźnica spadłszy na dół, rozbił sobie czaszkę i w jednej chwili był trupem. Koń również się zabił. Czworo turystów pokrwawionych i obsypanych kurzem leżało na ziemi, jęcząc i wołając o pomoc. Podała im pomoc rodzina Qualtrocchi przy współudziale przedstawicieli władzy. Wszystkich przewieziono dwiema karetami do szpitala San Saverlo w Monreale, gdzie zajęli się nimi doktorzy, Piazza i Gendusa. Obrażenia turystów potrzebują 10 do 15 dni do wyleczenia. Są to Polacy, znani w Warszawie, inżynier Stanisław Konopczyński i jego żona Aniela, oraz Adam Bayer i Tekla Obertyńska.

Kronika prowincyonalna.

§ W C z e r n i c h ó w k u — jak donoszą z Czernichowa — spłonęły wczoraj od piorunu dwie zagrody włościańskie.

§ Z I z b y s ą d o w e j. W dniu 24 b. m. odbędzie się w sądzie obwodowym w Samborze rozprawa karna przeciw Franciszkowi Tarnawskiemu, monterowi gal. akc. Towarzystwa naftowego „Galicya“ w Borysławiu, oskarżonemu o to. iż nienależytem i lekkomyślnem zmontowaniem rur gazowych spowodował eksplozyę, której ofiarą padł w listopadzie zeszłego roku śp. Ryszard Adamowski — dyrektor „Galicyi“, wraz ze swą żoną Zofią.

Kronika zagraniczna.

* Z a m a c h. Z Frankfurtu donoszą: Na automobil, który jechał z Badenu, wykonali pod miejscowością Ehrenheim zamach niewyśledzeni dotąd sprawcy, którzy dali kilka strzałów do tego automobilu. W 10 minut później tą samą drogą przejeżdżał automobilem cesarz Wilhelm II.

* B u n t n a r o s s y j s k i m p a n c e r n i k u. Z Bukaresztu donoszą: Załoga pancernika rossyjskiego „Kopernik“, która się zbuntowała w porcie Braiła, została obecnie przewieziona do Gałaczu, zkąd pod strażą będzie odstawiona do Odessy. Majtkowie oświadczyli, że powodem buntu było złe obchodzenie się z nimi i potrawy, dawane im w stanie już gnijącym.

* S t r z a ł y d o p o c i ą g u. Z Warszawy donoszą: Na stacyi kolei lokalnej Kamionek, gdzie znajduje się Instytut weterynaryjny, dali terroryści znaczną liczbę strzałów do pociągu kolejowego, 10 osób, w tem kilku studentów odniosło ciężkie rany. Jak słychać, terroryści chcieli w ten sposób wymódz zamknięcie Instytutu.

* R e w i z y e t ł u m n e w K i j o w i e. W sobotę w nocy kijowska policya dokonała w mieście całego szeregu rewizyj. Zrewidowano około 600 osób. Według pogłosek, władze poszukiwały tajnej drukarni. Zmobilizowano ogółem 200 policyantów. O godzinie 1 i pół w nocy cały ten tłum zjawił się na Padole i prawie jednocześnie otoczył 5 domów. Zrobiono rewizye osobiste we wszystkich literalnie mieszkaniach; przeciągnęło się to do godziny 7 zrana. Nigdzie nic podejrzanego i przeciwrządowego nie znaleziono; aresztowano tylko 10 Żydów, pozbawionych prawa pobytu w Kijowie. W domu przy uliby Mieżygorskiej zrewidowano nawet mieszkanie Szanderenki, policyanta cyrkułu padolskiego. W innych mieszkaniach aresztowała policya 20 Żydów, pozbawionych prawa pobytu i 5 przestępców politycznych, u których podczas rewizyi znaleziono trochę proklamacyj. Drukarni nie wykryto.

* K o ś c i ó ł ś w. M a r k a w a l i s i ę. Z Wenecyi donoszą, że północno wschodni narożnik kościoła św. Marka musiano podeprzeć belkami, gdyż grozi zawaleniem się z powodu zwietrzenia kamieni węgielnych.

* P i ę ć o s ó b z a b i t y c h p r z e z p i o r u n. W Pottenstein — jak donoszą z Norymbergii — podczas burzy piorun uderzył w drzewo i zabił pięć osób które się pod niem schroniły.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 21 marca b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego. Po odczytaniu przez sekretarza protokołów z trzech ostatnich posiedzeń lwowskiego grona Komisyi historyi sztuki, prof. dr. M. Sokołowski przedłożył fotografie nader interesującej rzeźby romańskiej, znajdującej się w Goślicach pod Ossolineum w Sandomierskiem. Rzeźba ta wykuta w kamieniu przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem. Prof. dr. M. Sokołowski streścił następnie dwa referaty p. Adolfa Szyszko Bohusza o kościele św. Prokopa w Krzcięcicach koło Jędrzejowa, oraz o zamku w Ogrodzieńcu. Kościół w Krzcięcicach jest niewielką gotycką budowlą o typie raczej mazowieckim. Stawiał go w XVI w., jak świadczy tablica erekcyjna, jakiś nieznany bliżej Albertus murator, który według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodził z Krakowa. Drugi referat p. Adolfa Szyszko Bohusza dotyczył, jak już wyżej wspomniano, zamku w Ogrodzieńcu. Zamek ten niegdys Bonerów, zbudowany w pierwszej połowie XVI. w., był nie tyle twierdzą obronną, jak raczej wspaniałą wielkopańską rezydencyą. Składał się z 3 części, zbudowanych na oddzielnych opokach wapiennych różnej wysokości. Dziś z tej świetnej budowli została tylko monumentalna ruina. Referat ilustrowany był licznemi zdjęciami fotograficznemi i architektonicznemi.

P. Marceli Nałęcz Dobrowolski przedstawił szereg fotografij obrazów znajdujących się w klasztorze i kościele OO. Reformatów w Krakowie, a mianowicie dwóch obrazów (Syn marnotrawny i Marya Magdalena) Stachowicza, utworu nieznanego malarza XVIII. w. (Cud św. Antoniego), wreszcie wizerunku Kazimierza, nader cennego utworu z XVII. w. o wybitnych cechach włoskich. Co do epoki i autorstwa dwóch ostatnich obrazów wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. prof. dr. M. Sokołowski, Leonard Lepszy i Julian Pagaczewski. Wreszcie sekretarz komisyi streścił komunikat p. Józefa Smoleńskiego o kliszy miedziorytowej z XVII. w. z allegorycznem wyobrażeniem wojny Polaków z Turkami.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę po południu o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“.

W sobotę o godzinie pół do 8 po raz dziewiętnasty „Wesoła wdówka“.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu. na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego, „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego, po raz dwudziesty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek. o godz. pół do 4 po południu, „Pani Walewska“.

We wtorek, po raz dwudziesty pierwszy, „Wesoła wdówka“.

Rada miasta Lwowa.

(Interpelacye. — Miejski Zakład dla nieuleczalnych. — Cmentarz grodecki. — Budowa państwowej szkoły przemysłowej. — Asystent inspektora plantacyj miejskich. — Regulacya ulicy Wronowskich).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent miasta dr. R u t o w s k i otworzył po godz. 7 wieczorem, interpelował r. H u d e c prezydyum miasta 1. czy wszystkim funkcyonaryuszom i robotnikom miejskim dana będzie możność wzięcia udziału w dzisiejszem głosowaniu; 2. czy prawdziwe są pogłoski, że niedoręczone karty głosowania mogą służyć pewnym kandydatom do ewentualnej dyspozycyi, oraz 3. czy wiadomem jest prezydyum, że na budynku miejskim t. zw. fajerpikiecie wywieszono chorągiew, zalecającą pewnego kandydata — i czy innym kandydatom magistrat zechce robić taką reklamę?

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył dr. R u t o w s k i, że wszyscy urzędnicy i służba miejska będą dziś mieli czas do oddania głosu. Co do nadużycia z kartami legitymacyjnemi, jest ono absolutnie wykluczone. Zresztą na 32.700 kart legitymacyjnych, nie doręczono ich z różnych powodów, tylko 2700 wyborcom, z których znowu około 1700 odebrało sobie swoje karty w magistracie w ciągu dwu dni ostatnich, tak, że obecnie tylko około 1000 kart ze wszystkich okręgów nie znajduje się w rękach właścicieli. Karty te znajdują się pod troskliwym nadzorem i zostaną w zupełnie pewnem przechowane miejscu. Co do chorągwi z nazwiskiem jakiegoś kandydata nic o tem nie wie, jeśli zaś taka chorągiew znajduje się na dachu „fajerpikiety“, natychmiast zdjąć ją każe.

R. J a w o r s k i urgował następnie sprawę budowy gmachu szkolnego dla liceum im. Królowej Jadwigi, w którem obecnie z powodu szczupłości sal panuje olbrzymie przepełnienie.

Wicepr. dr. R u t o w s k i zauważył, że głównym powodem zwłoki budowy nowego gmachu tego liceum jest brak odpowiedniego budowlanego gruntu. Mowca w najbliższych jednak dniach oglądnie kilka oferowanych gminie parcel, poczem magistrat przedłoży w tej sprawie Radzie odpowiedni wniosek.

Po dyskusyi nad interpelacyą r. J a w o r s k i e g o w sprawie linii tramwayu elektrycznego na Wysoki Zamek i odpowiedzi wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, że budowa tej linii, mimo, że napotyka na rozmaite trudności, wcale zaniechaną nie została, toczyła się ożywiona dyskusya nad dalszą interpelacyą r. S k l e p i ń s k i e g o, który domagał się intenzywniejszego skrapiania ulic w mieście.

W dyskusyi przemawiało bardzo wielu radnych, którzy jednomyślnie podnosili, iż stosunki w mieście Lwowie pod względem czyszczenia miasta z prochów i zeszłorocznego jeszcze błota są wprost skandaliczne. Ostatecznie upoważniono prezydyum do przekroczenia budżetu w rubryce wydatków na utrzymanie czystości w mieście. Ze strony prezydyum zaś podano do wiadomości, iż w najbliższych dniach otwarte zostaną stare wodociągi i studnie, z których czerpana będzie woda dla skrapiania ulic.

Z kolei zabrał głos r. dr. L i s i e w i c z i jako sprawozdawca komisyi miejskiego Zakładu dla nieuleczalnych, stwierdził w jej imieniu z zadowoleniem, że stan tego Zakładu jest obecnie wzorowy. Przepełnienie w Zakładzie zostało już częściowo usunięte. Bawi obecnie w nim 153 osób, ale i to jest jeszcze za dużo. Wobec tego, że 90% chorych w nieuleczalni nie jest do Lwowa przynależnych, zapadła przed kilku tygodniami na Radzie uchwała, by zwrócić się do Sejmu z przedstawieniem, by Sejm albo uchwalił budowę krajowego Zakładu dla nieuleczalnych, albo, by dał Zakładowi miejskiemu jakąś poważną subwencyę. Wobec tego, że dotychczas Rada nie otrzymała z Wydziału krajowego na swoje pismo odpowiedzi, wniósł mowca, by prezydyum wraz z delegatem komisyi dla nieuleczalnych, udało się do JE.

P. Marszałka krajowego z zapytaniem, jaki los spotkał petycyę gminy.

Następnie wnosi komisya, by dla przybywających ze szpitala uzdrowieńców, którzy przeciętnie po jednym tygodniu tylko w miejskiej nieuleczalni pozostają, zbudować na gruncie miejskim obok nieuleczalni barak na 50 łóżek. Administracya w tym baraku nie kosztowałaby nic, gdyż zajęłyby się nią bezpłatnie Siostry zakonne, opiekujące się całym Zakładem, sama zaś budowa baraku również nie kosztowałaby wiele. Mowca więc stawia wniosek imieniem komisyi, by magistrat na gruntach Zakładu dla nieuleczalnych, postawił jak najrychlej barak na 50 łóżek.

Wreszcie wnosi komisya, by naprawić ogrodzenie byłego cmentarza grodeckiego i nad cmentarzem tym przywrócić dozór.

R. Wczelak wniósł, by sprawę budowy baraku dla nieuleczalnych odroczyć na 8 dni, t. j. do najbliższego posiedzenia Rady. W ciągu tych 8 dni winien magistrat wygotować plany budowy i kosztorysy i przedłożyć Radzie do zatwierdzenia.

R. dr. Pisek poparł wniosek r. Wczelaka i domagał się traktowania tej sprawy regulaminowo.

Wniosek r. Wczelaka uchwalono.

Wiceprezydent dr. Rutowski podał następnie do wiadomości Rady, że cmentarz na Grodeckiem bywa pustoszony w wandalski sposób i dlatego na najbliższem posiedzeniu Rady przedłoży odpowiednie wnioski.

Z porządku dziennego r. Rawski referował sprawę budowy państwowej szkoły przemysłowej i wniósł, aby zakupiono skrawki gruntu dla uzupełnienia gruntu budowlanego dla przyszłej szkoły przemysłowej kosztem 32.000 koron, a to od pp. Sandlerów, Waldmanna i dr. Aleksandra Lisiewicza.

Po krótkiej na ten temat dyskusyi, wnioski referenta przyjęto, poczem uchwalono rozpisać konkurs zewnętrzny na posadę asystenta inspektora plantacyj miejskich w X. randze, z płacą 2.200 koron rocznie, 720 kor. dodatku aktywalnym i 2-ma czteroleciami po 200 koron.

Powzięto jeszcze kilka drugich uchwał w sprawach kupna względnie sprzedaży gruntów i przystąpiono do sprawy regulacyi ulic Wronowskich i Chodorowskiego. Uchwały jednak nie powzięto, gdyż okazał się brak kompletu.

Na tem o godzinie 9 min. 45 zamknął wiceprezydent dr. Rutowski posiedzenie.

Z życia dworu wiejskiego
w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.
(Fragment anegdotyczny).

Przyznaczenmu P. Bohdanowi Żebrowskiemu, którego dwór na Podniestrzu snuje dalej nić najpiękniejszych tradycyj dawnych dworów kresowych.

Autor.

Dziwna jakaś rzewność opanowuje, skoro powiedzie nam się odsłonić bodaj rąbek tajemnicy, osłaniającej życie dawnych dworów polskich.

Dzisiaj uległy stosunki gruntownej zmianie: zdobycze techniki zbliżyły zapadłe nawet kąty do głównych centrów wielkoświatowego ruchu; zdemokratyzowały naukę, literaturę, sztukę i... życie całe z jego smutkami i radościami. Dwory wiejskie z ich przepięknemi tradycyami, charakterystycznymi zwyczajami i obyczajami, zwolna poddawać się również musiały pochodowi „postępu". Inaczej wyglądały one przed wiekiem, żyły życiem odrębnem, a choć w znacznej ich części całą misyę drukowanego słowa spełniały przysłowiowe popularne kalendarze berdyczowskie i książka do nabożeństwa, czytana formalnie przez kilka szczerze wierzących w moc odmawianej modlitwy pokoleń, trafiały się częstokroć dwory wiejskie, które tworzyły — zwłaszcza na kresach — prawdziwe oazy polskiej myśli i polskiej kultury.

To też przygodny wędrowiec, zmuszony zakołatać do bram takiego dworu, ze zdziwieniem znajdował tam, obok staropolskiej gościnności, niezwykle wysoki poziom kulturalny i moralny, na co składały się całe pokolenia, żyjące tu i umierające po bożemu.

Zaglądnijmy do pamiętników współczesnych — że wspomnę tylko nieocenionego Detiuka (Andrzejowskiego), Ochockiego, Olizara, Karwickiego (Wołyniaka) — a znajdziemy w nich niewyczerpaną skarbnicę, nieprzebrany materyał, z którego dowolnie korzystać może badacz przeszłości naszej. Wprawdzie trafiały się i w wiejskiem zaciszu gorszące skandale, z takiem amatorstwem wyławiane choćby przez Bobrowskiego, lecz skrajny nawet pesymista nie uogólni ich na całe ziemiaństwo polskie; za jedną lub drugą lekkomyślną jednostkę nie ciśnie kamieniem potępienia na stan cały.

A właśnie do jednej z takich oaz myśli polskiej i kultury polskiej na kresach, zamierzamy wtargnąć niedyskretnie, by z dostępnych nam okruchów wskrzesić i życie wśród jej ścian płynące i ludzi, zasiadających u gościnnego stołu światłych gospodarzy.

Zachętą do tego kroku stała się rzecz na pozór błaha: urywek pamiętnika, skreślony ręką kobiecą na kilku kartach grubego, pożółkłego od starości papieru. Tytuł fragmentu: „Wspomnienie domu rodziców moich i Wigilii Świąt Bożego Narodzenia między rokiem 1812 a 1818". Nazwiska, znalezione w nim, jak również sam podpis autorki wspomnień, skłoniły do cofnięcia się myślą wstecz, dzięki czemu powstał niniejszy szkic obyczajowy.

Kobieta polska na kresach przechodziła z biegiem wieków przez bardzo ciekawą ewolucyę, by dojść do typu, którego doskonałą wyobrazicielką jest Emilia z Borejków Hołowińska.

Minęła bezpowrotnie epoka odważnych, zdecydowanych na wszystko niewiast kresowych, co u boku rycerskich małżonków uciekały się w stepie z pohańcami, po wyruszeniu „pana męża" na wojenkę chwytały w dłoń cugle całego gospodarstwa na magnackiej choćby fortunie, a jeśli nadto długo przewlekały się lata spokojne, by wyładować zbytek animuszu i temperamentu, urządzały, na czele służby dworskiej, zbrojne najazdy na włości mniej sympatycznego sąsiada.

Zaginął typ walczącej z partyą królewską na sejmikach, wiecznie rozpolitykowanej starościny liwskiej, ze Stadnickich Grabianczyny lub pani Kossakowskiej, nie uznającej ani zaborczych monarchów, ani reprezentantów zaborczej władzy.

Miejsce ich zajęła w kresowym dworze kobieta światła, wzorowa matka i żona, gościnna a zapobiegliwa gospodyni.... Z uśmiechem na ustach słucha ona opowiadań o ekscentrycznych towarzyszkach księcia Józefa pod Blachą, lub o nadto bliskich stosunkach kuzynek swoich ze stolicy z ambasadorami obcych mocarstw; interesuje ją to i bawi, częściej może nawet oburza, ale za życiem stołecznem nie tęskni, nad Wisłę wybierać się nie myśli.

Wystarczają jej bezbrzeżne stepy i rozrywki wiejskiego życia.

* * *

I autorka naszego fragmentu była osobą wykształconą niezaprzeczenie ponad przeciętną w owe czasy miarę; włada piórem biegle, opowiada zajmująco, styl posiada jasny i poprawny, a gawęda jej rzuca wcale obfity snop promieni na życie zamożnego dworu wiejskiego w zaraniu ubiegłego stulecia, zasługuje więc, choćby z tego względu, na poznanie.

Fragment swego pamiętnika skreśliła pani Emilia 15 grudnia 1838 roku w Steblowie, gdzie mieszkała poślubiona już Hołowińskiemu. Widocznie zbliżający się wieczór wigilijny poruszył w jej sercu wspomnienia z przed lat dwudziestu kilku, kiedy to jeszcze w domu rodziców spędzała święta Bożego Narodzenia. Co serce odczuło, rzuciła na papier, nie przypuszczając, że po upływie trzech ćwierci wieku niemal ktoś z jej bezpretensyonalnych notatek korzystać zapragnie. A właśnie jednak dla tego, iż omawiany fragment nie przygotowywany był do druku, posiada dla nas tem większą wartość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan wyjedzie we środę, d. 22 b. m., rano specyalnym pociągiem Dworskim do Brucku nad Litawą dla przedsięwzięcia przeglądu wojsk tam obozujących. W południe powróci Najj. Pan do Wiednia.

= Organ Franciszka Kossutha, *Budapest*, podając pismo P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego do wyborców oświadcza, że takiej ugody, która podobałaby się parlamentowi austryackiemu, nie mogą zawrzeć Węgry.

= *N. W. Tagblatt* donosi, iż wczoraj odbyła się konferencya niemieckich stronnictw postępowych, w której wzięli udział: P. Prezes gabinetu bar. Beck i PP. Ministrowie Marchet i Derschatta. Obradowano nad kwestyą utworzenia w parlamencie bloku niemieckich stronnictw postępowych, który składałby się z niemieckiej partyi postępowej, niemieckiej partyi ludowej, wolnych wszechniemców, oraz z niemieckich agraryuszy. Uchwały w tej kwestyi nie zapadły. Ostateczną decyzyę odroczono aż do przeprowadzenia wyborów ściślejszych. Co do zawierania kompromisów wyborczych przy wyborach ściślejszych, pozostawiono wolną rękę okręgowym komitetom wyborczym.

Wczoraj odbyła się także konferencya stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, w której — jak donosi *N. W. Tagblatt* — wziął również udział P. Prezydent Ministrów bar. Beck. Zajmowano się sprawą stanowiska partyi i sprawą kompromisów, jakoteż postanowiono głosować przy wyborach ściślejszych wszędzie przeciw socyalnym demokratom.

= *Köln. Ztg.* stwierdza w półurzędowym telegramie z Berlina, że wybór ks. Jana Albrechta Meklemburskiego na regenta Brunszwiku uważać można wobec nastroju brunszwickiego za zapewniony.

= Serbski prezydent ministrów Pasicz powrócił do Belgradu, bez zatrzymywania się po drodze w Budapeszcie, jak to pierwotnie uczynić zamierzał. Wnoszą ztąd, że konferencya p. Pasicza z bar. Aehrenthalem dała tak pomyślny wynik, iż odwiedziny w Budapeszcie stały się zbyteczne.

= Na wczorajszej francuskiej Radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Pichon zawiadomił, iż od posła francuskiego w Marokku otrzymał telegraficzne doniesionie, iż sułtan zgodził się na żądanie Francyi, gwoli zadośćuczynienia za zamordowanie dr. Mauchamp.

= Donoszą z Helsingforsu, że w Knokala, w pobliżu rossyjskiej granicy, znalazła policya fabrykę bomb. Liczne gotowe bomby, zawierające po 12 klgr. dynamitu i wiele materyałów wybuchowych wzięto w przechowanie. Aresztowano 11 osób, w tem 6 studentów. Aresztowani odstawieni zostali do Wyborga.

Wybory do Izby poselskiej
Rady państwa.

Galicya.

Lwów.

We Lwowie do godziny 2 po południu głosowała w VII. okręgach większa część wyborców. Dzięki poczynionym zarządzeniom panuje przeważnie względny spokój.

W okręgu wyborczym nr. II., w lokalu wyborczym, mieszczącym się w komisaryacie przy ul. Krasickich, w sali II., z powodu niejawienia się w oznaczonym czasie w komplecie członków komisyi wyborczej, wybranych przez Radę miejską, objął funkcye komisyi komisarz wyborczy, radca Namiestnictwa baron Loebl.

Około godziny 1 min. 15 po południu z powodu niepokojów na sali przerwał komisarz wyborczy głosowanie i odroczył dalszy ciąg do jutra. Jutro odbywać się będzie w tej sali głosowanie od godz. 8 rano do 4 po południu.

W sprawie przerwania aktu wyborczego w okręgu wyborczym drugim w sali nr. 2 należy stwierdzić, że wersya, jakoby przeciąganie się w tej sali aktu wyborczego było winą komisarza wyborczego radcy Namiestnictwa p. Loebla z powodu rzekomo zbyt skrupulatnego kontrolowania przezeń przebiegu wyborów, nie jest zgodna z prawdą. Powodem powolniejszego odbierania głosów w tej sali była jedynie okoliczność, że jeden z wyznaczonych przez Radę miejską członków komisyi wyborczej nie jawił się w oznaczonym czasie w lokalu wyborczym. Czekano na niego długo bezskutecznie a w skutek tego komisarz wyborczy objąć musiał sam funkcye komisyi wyborczej i osobiście przez cały czas głosowania spełniać obowiązki komisyi, rozdzielane z reguły między jej poszczególnych członków.

Na inspekcyę policyjną sprowadzono z kilku okręgów siedmiu rozmaitych mężczyzn, czterech Żydów i trzech katolików, którzy starali się oddać w rozmaitych lokalach wyborczych głosy na skradzione wyborcom legitymacye wyborcze.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że liczba aresztowanych z tego powodu wzrosła do 20 osób.

Kraków.

Kraków, 17 maja. *(Tel. pryw.).* Dziś o godz. 9 rano rozpoczęły się wybory pięciu posłów z m. Krakowa. Udział wyborców przy sprzyjającej pogodzie bardzo wielki. Do godz. 11 głosowało w 11 salach przynajmniej 30% wyborców. Przed wszystkimi lokalami wyborczymi wojsko utworzyło szpalery, tak, że wyborcy mają wolny dostęp, agitacya zaś w zamkniętej przestrzeni jest wykluczona. Policya wszędzie utrzymuje wzorowy porządek. Największa liczba głosujących napływa do sali, gdzie kandydują pp. Daszyński i Petelenz.

Okrąg nr. 47. (Łańcut, Leżajsk, Przeworsk.) Wynik ostateczny wyborów przedstawia się, jak następuje: Oddano głosów 20.652, z tego ważnych 20.100. Józef Jachowicz (ludowiec) otrzymał 10.071 gł., Andrzej ks. Lubomirski (Rada Narod. — konserw.) 5056 gł. Reszta głosów rozstrzelona. Obaj zatem wybrani posłami.

Dalmacya.

Benkovac i t. d. Wybrany dr. Dušan Baljak, Serb.

Stagno i t. d. Wybrany ks. Jure Biankini, Chorwat.

Donis i t. d. Prawdopodobny jest wybór dr. Vic. Ivčevica, Chorwata.

Sinje i t. d. Wybór ks. Franc. Ivaniševića, Chorwata zapewniony.

Wiedeń, 17 maja. Wiadome są już rezultaty wszystkich wyborów w Dalmacyi. Mianowicie wybrano 8 posłów (w tem 5 z partyi chorwackiej, 2 Serbów, 1 z czystej partyi prawa), a potrzebne są trzy wybory ściślejsze.

Tryest.

Tryest, 17 maja. *Piccolo* donosi, że kierownictwo włoskiej liberalnej partyi uchwaliło przy ściślejszych wyborach wstrzymać się od głosowania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mikuliczyn, 17 maja. *(Tel. pryw.).* W Tartarowie płoną lasy. Pożar objął ogromną przestrzeń. Zarekwirowano wojsko ze Stanisławowa, które zajęło się energicznie akcyą ratunkową.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 maja. Prognoza na 18 maja: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura spada.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno.

Berno mor., 17 maja. Zastępca Marszałka krajowego dr. Hugon Fux umarł dzisiejszej nocy w Karlsbadzie, gdzie bawił w celu kuracyi.

Poznań, 17 maja. *(Tel. pryw.).* Najwyższy sąd administracyjny zatwierdził przymusową instalacyę nowych nauczycieli w celu zwalczania strejku szkolnego. Senat uzasadnił wyrok tem, że nasyłanie nowych nauczycieli jest uprawnioną karą za strejk szkolny, a twierdzenie, jakoby rodzice i Kościół decydowali o języku wykładowym przy nauce religii jest fałszywe.

Paryż, 17 maja. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet międzynarodowego Zjazdu łowieckiego; wzięli w nim też udział delegaci austryacki i węgierski.

Béziers (w południowej Francyi), 17 maja. Odbyła się tu demonstracya przekupek targowych, które pociągnęły przed budynek merostwa, by zaprotestować przeciw temu, że w niedzielę podczas pochodu robotników, zajętych w winnicach, nie wywieszono chorągwi na budynku merostwa. Przyszło do starcia z policyą. Tłum wzburzony strzałami, jakie dał jeden z żołnierzy policyjnych, począł oblegać budynek, wywalił żelaznymi drągami bramę, wyrzucił na plac meble z dwóch biur i podpalił je. Następnie manifestanci uciekli. Później próbowano jeszcze drugą bramę wywalić, ale bezskutecznie. Przy starciu zraniono 10 osób. Policya, jakoteż wezwane wojsko broniły placu przed gmachem merostwa. Potem nastał spokój. Rada miejska podała się do dymisyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 17 maja. *(Pet. Ag.).* Komisya Dumy zajmująca się zbadaniem projektu ustawy w sprawie wolności sumienia, odrzuciła wniosek zastępców lewicy, oświadczający się za rozdziałem Kościoła od państwa. Komisya uznała, że decyzya co do podobnych spraw leży poza obrębem jej zakresu działania. Postanowiono obrałować nad przedłożeniem rządowem.

Jekaterynosław, 17 maja. *(Pet. Ag.).* Onegdaj wieczorem przyszło między policyantami a terrorystami, którzy zabarykadowali się w pewnym domu, do gwałtownej wymiany strzałów. Dwóch policyantów zabito, 1 wachmistrza raniono. Wczoraj rano walka wybuchła na nowo, gdy policya wtargnęła do domu, znalazła na strychu trupa nieznanego człowieka z przestrzeloną skronią.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 maja 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 760·—, Akcye Anglobanku 306·—, Akcye Unionbanku 561·50, Akcye Länderbanku 446·50, Akcye Bankvereinu 542·75, Akcye Bodencredit 1035·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 588·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 maja 1907.

Hotel George'a.

PP. K. Żelechowski z Łętowni, M. Bieleński z Wołoczysk, L. Krzyżanowski z Jarosławia.

Hotel Kontinent.

P. A. Krotochwila z Paryża.

Hotel Imperial.

PP. S. Moysa z Rudnik, H. Pollak z Wiednia, W. Powichrowski z Warszawy, W. Wachal z Krosna, dr. F. Schöndorf z Rossyi.

Hotel Francuski.

P. W. Raciborowski z Rossyi.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 maja.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	108	—	115	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	100	40	101	10
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	96	80	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	30	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 maja 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·35	98·55
styczeń-lipiec	98·25	98·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·65	100·85
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·25	153·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	256·—	260·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	256·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·50	290·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·45	98·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·35	117·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	469·—	471·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·35	124·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·40	99·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·40	99·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·20	99·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·75	98·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·80	94·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·60	149·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·45	94·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·75	97·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·50	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	192·75	193·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·—	283·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96·90	97·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·70	101·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·75	101·75
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·—	99·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·70	98·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·70	23·70
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	435·—	445·—
Clary 40 zł. m. k.	135·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	184·—	194·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·—	307·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3430·—	3440·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	660·50	661·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	761·—	762·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	574·—	575·—
Galic. banku hip. 200 zł.	587·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·50	447·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1770·—	1780·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	563·50	564·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·50	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5575·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568·75	570·75
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1026·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	740·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	549·—	559·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	599·50	600·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2618·—	2631·—
Schodnicy 500 kor.	497·—	507·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	416·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·55	240·80
Paryż za 100 franków	$95·72\frac{1}{2}$	$95·87\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·40	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·14\frac{1}{2}$	$19·15\frac{1}{2}$
20-markówka	23·50	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·55
Ruble	$2·51\frac{3}{4}$	$2·52\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1381 (3907 3—3)

A v i s o!

Dnia 21 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. i k. wojskowem oddziale budowniczym 10 korpusu w Przemyślu (ulica Górna Nr. 4) pisemna rozprawa ofertowa, celem rozdania robót budowlanych etc., a mianowicie: wymiana drewnianych sufitów w trakcie wschodnim i południowym, jakoteż w korytarzu północnym i przyprowadzenie do dobrego stanu porządku zachodniego traktu w wojskowym szpitalu w Łańcucie.

Dotyczące się bliższe szczegóły można w zwyż wymienionem biurze w zeszycie warunkowym oglądać.

Z c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 13 maja 1907.

L. cz. E. 528/7 (5) (3943 2—2)

Na żądanie Seidy Dienesa odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) realności objętej whl. 1608 gminy Hańkowce ocenionej na 1437 kor. a składającej się z pgr. lk. 1315 rola 53 ar. 95 m. kwadr., pgr. lk. 1316/1 łąka 6 ar. 37 m. kwadr., pgr. l. k. 1318/2 ogród 7 ar. 09 m. kwadr.

Najniższa oferta 958 kor.

b) połowy realności objętej whl. 1605 gm. Hańkowce ocenionej na 186 koron a składającej się z pb. lk. 131 3 ar. 35 m. kwadr., tudzież chaty o jednej izbie i sieni, stajni, szopy, kurnika i 3 kosznic.

Najniższa oferta 93 kor.

c) połowy realności objętej whl. 185 gm. Hańkowce ocenionej na 1004 kor. 50 hal. a składającej się z pb. ik. 129 2 ar. 30 m. kwadr., pgr. lk. 1326 ogród 21 ar. 14 m. kwadr., pgr. lk. 1327 pastwisko 1 ar 01 m. kwadr., pgr. lk. 1328 pastwisko 8 ar. 99 m. kwadr. pgr. l. 4475/2 rola 3 ar. 34 m, kwadr.

Najniższa oferta 669 kor. 68 h.

d) całej realności objętej whl. 616 gm. Hańkowce ocenionej na 558 kor. a składającej się z pb. lk. 198 1 ar 58 m. kwadr., na której stoi mała chata o jednej izbie i sieni i pgr. lk. 605 rola 41 ar. 87 m. kwadratowych.

Najniższa cena 372 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 19 kwietnia 1901.

L. 58.061/VII. (3948 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w samorbskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 12 czerwca 1907 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 37.243 kor. 20 hal. za 7170 metrów [3].

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blakietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z C. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 maja 1907.

L. cz. E 1056/6 (4) (3939 2—3)

Zobowiązany Jan Czerwiński, właściciel realności w Niżankowicach.

Na żądanie Jana Trusza, c. k. oficyała pocztowego w Rzeszowie, zastąpionego przez dra Cyryla Czerlunczakiewicza, adwokata w Przemyślu, odbędzie się dnia 10 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya 2/12 części realności miejskiej, objętej whl. 385 ks. gr. gm. kat. Niżankowice, składającej się ze stodoły ze stajnią i przybudówką, placu podbudowlanego i ogrodu o powierzchni 2 ar 30 m² bez przynależności.

Nieruchomość, względnie 2/12 części tejże, wystawione na licytacyę, są ocenione na 491 kor. 30 h.

Najniższa cena wynosi 245 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego nazanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 25 kwietnia 1907.

(3893 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 23 maja 1907 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, sukienne, kasa, wózek i maszyna drukarska.

Piątek 24 maja 1907 od 10 do 12 godziny: meble, kasa, fortepian, rękawiczki, kapelusze.

Sobota 25 maja 1907 od 4 do 8 godziny: tanie meble, sprzęty domowe, i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12 maja 1907.

L. cz. E. XXI. 1985/6 (47) (3967 2—3)

Dnia 26 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności pod lk. 732¾, przy ul. św. Marcina l. 20 we Lwowie położonej, whl. 655/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z parc. bud. l. k. 4255 na której stoi jednopiętrowy frontowy dom murowany z dwoma jednopiętrowymi skrzydłami oficyn, z dwoma stajniami pobudowanymi na południowej i północnej stronie z podwórza wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, rolet, muszli wodociągowej, parkanu, latarni, żłobów drewnianych, dzwonków, kluczów, bliżej w protokole ocenienia z dnia 16 października 1906 E. XXI. 1985/6 poszczególnionych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 57.691 kor. 03hal., w której mieści się wartość przynależności w kwocie 815 kor. 20 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 28.845 kor. 51 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1907.

L. 2567/907 (3990 1—2)

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę masła w czasie od 1 lipca 1907 do 30 czerwca 1908 r.

Ogólna potrzeba wynosi rocznie mniej więcej 2040 klg. masła świeżego, wyrobionego ze słodkiej śmietanki w centryfudze.

W ofercie należy wyraźnie zaznaczyć, że warunki dostawy są znane.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udziela zarząd od 11 do 12 przed południem.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 koronę i z dołączeniem półkilowej próbki masła, oraz potwierdzeniem, że oferent złożył wadyum 200 koron w kasie krajowego szpitala, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 25 maja b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyi Wydziału krajowego.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

We Lwowie, dnia 10 maja 1907.

Dyrekcya szpitala.

L. cz. E. 299/7 (3) (3985)

Na żądanie Izaka Kesslera odbędzie się dnia 5 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności, a to 1/8 whl. 195, 1/2 whl. 196 i 1/6 whl. 395 gm. kat. Baczów, składających się z pola ornego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione I. 1/8 whl. 195 gm. Baczów, na 10 kor., II. 1/2 whl. 196 tejże gm. na 40 kor. i III. 1/6 whl. 395 gminy Baczów na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. kwotę 7 kor., II. kwotę 27 kor. i III. kwotę 54 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1700/6 (9) (3981)

W sprawie egzekucyjnej Jana Nowaka, pomocnika notaryalnego w Krośnie przeciw Janowi Płatkowi w Miejscu piastowem, obecnie przebywającemu w Ameryce w niewiadomej miejscowości, zastąpionemu przez kuratora, adwokata dra Roberta Pawłowskiego w Krośnie o zniesienie współwłasności realności whl. 220 ks. gr. gm. kat. Miejsce piastowe odbędzie się dnia 11 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem, w tutejszym sądzie w sali Nr. 7 licytacya realności whl. 220 ks. gr. gm. Miejsce piastowe, składającej się z pb. lk. 182/1 i stojącej na niej chałupy starej, tudzież z pg. lk. 246/1, 247/2, 1322/1, 1323/2, 1324, 1325, 1328/1 i 1329/1 bez żadnych przynależności.

Powyższa realność oceniona została na 954 kor. 40 hal.

Cenę wywołania, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, stanowi kwota 954 kor. 40 hal.

Cena kupna ma być złożona w gotówce najpóźniej do dni 30 po prawomocności przybicia targu.

Wadyum, które każdy chęć kupna mający winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi, wynosi 95 kor. 44 hal.

Intabulowane w stanie biernym tejże realności ciężary kościelne pozostają przy hipotece bez względu na cenę przy licytacyi uzyskaną.

Warunki licytacyjne, tudzież odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie w szli Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 6 marca 1907.

L. cz. E. 2476/6 (5) 219/5 (7) (3977)

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu pana Tarzańskiego odbędzie się dnia 12 czerwca 1907 licytacya następujących nieruchomości:

1) realności whl. 701 gminy Skała, stanowiącej parcelę budowlaną 84, na której stoi dom parterowy, murowany, gontami kryty ocenionej na 9520 kor. o godz. 8 rano:

2) realności whl. 258 gminy Skała, stanowiącej parcelę budowlaną 335 i 336, na których stoją dwa budynki murowane, niegdyś stanowiące gorzelnię i stajnia z drzewa, ocenionej na 2100 kor. o godz. 9 rano.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 4760 kor., ad 2) 1190 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, Oddział II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. E. 114/7 (6) (3980 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w B. Nr. 6 w domu Nagelbergów licytacya: a) 1/2 realności whl. 68 gminy Delejów składającej się z pb. 49 i gr. 3349 oraz starej chaty, szopy i kosznicy i b) 1/2 realności whl. 616 gminy Delejów składającej się z pgr. 25.601.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to ad a) na 256 kor. 50 hal., ad b) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 171 kor., ad b) kwotę 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 21 marca 1907.

L. cz. E. 372/7 (3) (3984)

Na żądanie Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Nadwórnie odbędzie się dnia 20 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności a to:

a) niewydzielone 3/8 części realności whl. 335 gm. Nadwórna składającej się z parc. bud. lkt. 486/2 w obsz. 1 ar 65 m., na której zbudowany jest dom mieszkalny drewniany;

b) niewydzielane 9/48 części realności whl. 1474 tejże gminy składającej się z parc. bud. lkt. 486/1 obsz. 94 gm., na której zbudowany jest dom mieszkalny drewniany;

c) niewydzielone 3/8 części realności whl. 1542 gm. Nadwórna składającej się z parc. gr. lkat. 1177 obsz. 2 ary 30 m. stanowiącej ogród.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) 928 kor., ad b) 247 kor., ad c) 363 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 464 kor., ad b) 124 kor., ad c) 242 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika na do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 13 maja 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2/7 (1) (4005 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Herscha Izraela w Wietrznem i pana Izraela Fassa w Kobylanach.

Komisarzem konkusowym mianuje się naczelnika sądu powiatowego w Dukli Jana Jarzębińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Dawida Smulowicza w Dukli.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 10 maja 1907 godzinę 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dukli przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dukli najdalej do dnia 31 maja 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 28 czerwca 1907 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dukli lub w pobliżu Dukli, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1907.

G. Zl. S. 6/6 (70) (3975)

Im Conkurse der Karolina Grossmann Glas- und Porzellanwaarenhändlerin in Tarnopol wird zur Liquidierung und Rangbestimmung der nachträglich angemeldeten und der bis 18 Mai 1907 etwa noch zur Anmeldung kommenden Forderungen die Tagsatzung auf den 22 Mai 1907 Nachmittags 4 Uhr bei dem k. k. Kreisgericht in Tarnopol, Zimmer Nr. 23 anberaumt.

Tarnopol, am 20 April 1907.

Der Conkurscommissär.

Konkursa.

L. cz. Prez. 10.259 (3906 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 111 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, tudzież przy sądach powiatowych w Dobromilu, Żabiu i Podbużu, z dniem 6 czerwca 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 11 maja 1907.

L. 6037/7 (3915 2—3)

Konkurs

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zatrzeżoną posadę kancelisty, wnosić należy do 18 czerwca 1907 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 13 maja 1907.

L. 18.697. (3949 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych w c. k. gimnazyum z wykładowym językiem ruskim w Przemyślu. Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca maja 1907.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki nauczycielskie jako zast. naucz., a pragną, aby ta ich służba była policzalną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość temu obowiązkowi.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 2 maja 1907.

L. 10.629/pr. (3988 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia czterech posad sekretarzy powiatowych w X. klasie rangi, tudzież ewentualnie czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 czerwca 1907.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w cetyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 maja 1907.

L. 863. (3989 1—3)

Konkurs

Przy urzędzie miejskim w Łańcucie wakuje posada urzędnika policyjnego, obznajomionego z prowadzeniem rachunkowości.

Roczna płaca 1200 koron, dodatek służbowy 240 koron z prawem do poboru 3-ch quinqueniów w wysokości 10 procent stałej płacy i prawem do emerytury.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

W podaniach własnoręcznie pisanych, które należy wnosić do 30 czerwca 1907, mają petenci udowodnić:

I. posiadanie kwalifikacyj rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 L. 25.422 ustępem II. i III. wymaganych;

II. znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

III. nieprzekroczony 40 rok życia;

IV. dotyczasowe zajęcie i nieposzlakowany charakter.

Łańcut, dnia 10 maja 1907.

Sekretarz: Burmistrz:
Szymon Szust. J. Cetnarski.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 16/6 P. VIII. 241/6 (3887 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Horyńskiego w Hołyniu.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Mazuryka, rolnika w Hołyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 25 września 1906.

L. cz. P. VI. 284/6 (1) (3888 3—3)

Edykt.

Za głupkowatą uznano Anastazyę z Hodowańców Jacyszyn w Jasieniu.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Hodowańca Mykiety w Jasieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 16 października 1906.

L. cz. P. 31/7 (9)! (3903 3—3)

Edykt.

Maryę Kowałyszyn z Brzuchowic uznano za umysłowo niedołężną, a jej kuratorem ustanowiono Onufrego Wasyliszynego z Brzuchowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 19 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 4/7 (2) (4011)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybuał dla spraw prasowych, orzekł na mocy §. 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w numerze 4 czasopisma „Przemyśler Wochenblatt“ w żargonie żydowskim, wydawanego 3 maja (mylnie kwietnia) 1907 pod tytułem „Mann soll forschen den Frieden der Stadt, der bei Euch im Herzen ist“ w ustępie od słów „die Regierung wird ja Recht haben“ i w ustępie od słów „Lasst euch nicht einreden“ do słów „es ist auch hiefür da ein Mittel“ — zawiera znamiona występku według §§ 491, 492 i 493 u. k., jakoteż według Art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. u. p. z roku 1863, tudzież występku według §§ 308 i 310 ust. kar., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Przemyśler Wochenblatt“ przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Przemyśl, dnia 11 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. III. 1866/7 (1) (3953)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi Grabie Pliwko Czarnowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez firmę „Pierwszy gal. Dom dla Ziemian Lilien i Nizieniecki pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1626 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty, którym nakazano pozwanemu zapłacenie zaskarżonej kwoty powodować do dni trzech.

Celem strzeżenia praw Aleksanera Grabie Pliwko Czarnowskiego ustanawia się pana dr. M. Rotha, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 148/7 (1) (3942)

Edykt.

Przeciw Zofii Gajda, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Karola Kochana z Brandwicy pozew o 229 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 czerwca 1907 o 9 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw tejże niewiadomej z miejsca pobytu ustanawia się pana Bartłomieja Banacha w Swołach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tą niewiadomą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub przez pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Cg. I. 203/7 (1) (3955)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Diaków i Janowi Waśków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez fabrykę motorów Oberursel pozew o 1546 kor. 94 hal. zpn.

Na podstawie pozwu została wyznaczona pierwsza audyencya na dzień 29 maja 1907 godz. 8·30 rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dra Kazimierza Blizińskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 10 maja 1907.

L. cz. C. I. 151/7 (3) (3987)

Edykt.

Przeciw Michałowi Szczytyńskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Katarzynę Farbotnik i tow. z Chyrowa pozew o własność i intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 7 czerwca 1907 godz. 3 po południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Michała Szczytyńskiego, ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego, c. k. notaryusza w Starejsoli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Starasól, dnia 11 maja 1907.

L. cz. C. I. 110/7 (2) (3982)

Edykt.

Przeciw Michałowi Filowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu niżej wymienionego przez Wasyla Fila z Gnojnic pozew o własność pgr. lk. 3696 w Gnojnicach położonej.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd termin na dzień 14 czerwca 1907 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Fila, ustanawia się pana Piotra Bugla, c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Fila w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 10 maja 1907.

L. cz. Prez. 663 18 P/7 (3992)

Obwieszczenie.

Dla III. nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 10 czerwca 1907 o godzinie 8·30 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydanta sądu krajowego z tytułem prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego, dr. Juliana Sopotnickiego, Leona Szechowicza, tudzież radców sądu krajowego: Jana Garlickiego, Jana Lekczyńskiego, Edwarda Nahlika, Romualda Lewandowskiego, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego, Hieronima Wierzchowskiego i Leona Stefanowicza.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 14 maja 1907.

L. cz. Cw. 1591/7, 1592/7 (1) (4009)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej Abrahama Bartfelda, który zmarł, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Kasę oszczędności miasta Kołomyi pozew o zapłacenie wekslowych sum w kwocie 3000 kor. i 1700 kor. z pn.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty dnia 29 kwietnia 1907 Cw. 1591/7, 1592/7.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Abrahama Bartfelda, ustanawia się pana adwokata dr. Milgroma w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spradkobiercy jego w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 74/7 (1) (4024)

Przeciw Rozalii z Sochów Andrysiewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu w Leżajsku dnia 3 maja 1907 przez Walentego Staronia pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono tego wyznaczono audyencyę na 17 maja 1907 o 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej, ustanawia się pana adw. dr. Grychowskiego w Leżejsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 3 maja 1907.

L. cz. Cg. I. 110/7 (1) (4016)

Edykt

Przeciw Hermanowi Cwerlik vel Zwerdling, Chai Ester Kassner, Josefowi Berischowi 2 im. Mandol, Liebe Elce Mandel, Chaimowi Meierowi Kassner i Leibie Kassner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Judę Herscha Salza ze Złoczowa pozew o uznanie za właściciela sumy 1290 kor. 70 hal., złożonej na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 125.461 w tut. c. k. gł. urzędzie podatkowym jako wynagrodzenie asekuracyjne za spaloną realność pod l. s. 537 w Złoczowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 maja 1907 o godz. 8·30 przed południem do tego sądu biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Hermana Zwerlika vel Zwerdlinga, Chai Fstery Kassner, Josefa Berischa 2 im. Mandla, Liebe Elki Mandel, Chaima Meiera Kassnera i Leiby Kassnera, ustanawia się pana dr. Epsteina, adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 23 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. II. 572/7 (1) (3971)

Edykt.

Przeciw Janowi Królowi (synowi), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Eustachego hr. Romera w Krakowie pozew o 4000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 3 maja 1907 nakaz zapłaty do l. cz. Cw. II. 572/8 (1),

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Franciszka Mussila, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 3 maja 1907.

L. cz. Cw. 1713/7 (2) (3926)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Poliszczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Kasę oszczędności miasta Tarnopola pozew o 2300 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 kwietnia 1907 l. cz. Cw. 1713/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Poliszczuka, ustanawia się pana adwokata dr. Jakóba Horowitza w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2 maja 1907.

L. cz. Cw. 9/7 (3) (3925)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Mudrakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Gerschona Schmierera w Zbarażu pozew o 1040 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 2 stycznia 1907 l. cz. Cw. 9/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Mudraka, ustanawia się pana adwokata dr. Zygmunta Rosenfelda w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, do-póki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 marca 1907.

L. cz. C. III. 188/7 (1) (3991)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Esriela Beuziana 2ga im. Karpel zmarłemu w Jaryczowie nowym 5 listopada 1905 wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sekcya II. we Lwowie przez Perye Blazer, kupcowę w Gródku Jagiellońskim, pozew o 207 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy głównej na dzień 15 maja 1907 godz. 11 przed południem w sali rozpraw Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy ustanawia się pana adwokata dra Marcelego Panetha we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tąż masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział III.
Lwów, dnia 3 maja 1907.

L. cz. C. II. 141/7 (1) (3976)

Przeciw nieobecnemu Janowi Chowańcowi wniósł Jan Węglarz w Krasnem biczyckiem pozew o ustalenie, że kaucya w kwocie 1000 kor. na karcie C. realności whl. 17 i 32 gm. Krasne biczyckie na rzecz powoda zaintabulowana stała się płatną.

Audyencya odbędzie się dnia 6 czerwca 1907 godz. 10 przed południem sala Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Stuber będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 29 kwietnia 1907.

L. 58.027/IV. (3950)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najpóźniej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia ppodjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych zwrotnych listów poleconych tudzież pakietów za miesiąc kwiecień 1907.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
1	413	Nowy Targ	Mlysnerowa	Warszawa
2	92	Lwów 7	Luis Neselowitz	Nelson
5	192	" 1	A. Auerbach	Drohobycz
6	1182	" 8	Josef Kollowratnik	Wiedeń
7	103	" 7	E. Lekman	Montreal
8	556	Kraków 1	Weicheldt	Moskwa
9	478	" 6	Marya Mechla	Maków
10	629	" 6	Regina Paluch	Cieszyn
11	608	" 1	Mr. Strong	Nowy Jork
12	1099	" 1	L. Eidelmann	Buenos Aires
13	802	Brody 1	Leon Winnicki	Bobinec
14	1191	"	Paweł Czaplij	Herrprot
15	67	"	Dmytro Zając	Reichenwalde
16	790	"	Pawło Bułyszyn	Kalmar
17	311	Kołomyja	Oscher Fridel	Konstantynopol
18	442	Przemyśl 3	Marya Sisetz	Oświęcim
19	131	" 3	Marya Dmytruk	Ottynia
20	993	" 1	Katarzyna Gluszkiewicz	Anboy
23	1395	Jarosław	Katarzyna Bobiak	Jarosław
24	960	Drohobycz	Anna Hajdukowa	Borysław
26	53	Jezupol	F. Bybyk	Mariampol
27	381	Lwów 2	Naścia Stokołosa	Brzeżany
28	261	Kołomyja	Franciszek Wasylewski	Gwoździec
29	36	Szczawnica	Marcin Hoźlewicz	Filadelfia
30	469	Krosno	Jan Kozioł	Lwów
31	169	Niepołomice	Tillî Kohl	Graz
32	190	Gorlice	Mateusz Jarosz	Barnesboro
33	1761	Rzeszów	Hinz Forst	Kraków
34	1770	"	Anton Kosel	Lwów
35	1765	"	Grzegorz Biolatowicz	Gródek Jagiell.
36	1077	"	Wiktorya Kokoszka	Filadelfia
37	253	Oświęcim	Tomasz Huzy	Neu Salem
38	500	Sokal	Karol Hochwelt	Klicken
39	210	Zbaraż	Ignacy Mantyk	Santos
41	137	Biała	Rosa Adler	Kraków
42	120	Czortków	Leib Brückner	Brooklyn
43	60	"	Honorata Hubert	Hartford
44	265	Krystynopol	Józef Muzyczka	Arnant
45	148	"	Jakób Garfunkel	Sieniawa
46	38	Milówka	Jan Kurowski	Manifield
47	68	Chyrów	Rotschilds Spital	Wiedeń
48	346	Maksymówka	Dawid Feintuch	Nowy Jork
49	69	Kozłów	Nykoła Moroz	Lwów
50	264	"	Hnat Romaniszyn	Winnipeg
51	176	Ropczyce	Wojciech Pluta	Front
52	243	Bóbrka	Wasyl Kulczycki	Bilington
53	327	"	Józef Folta	Przeworsk
55	73	Nadwórna	Onufry Wojcowicz	Winnipeg
56	282	Tłumacz	Moses L. Kart	Nowy Jork
57	352	"	Moses L. Kart	Nowy Jork
58	183	Podkamień	Peter B. Czerniański	Loccum
59	460	Wojniłów	Hans Thomer	Oberholldbrun
60	113	Kuty	Hersch Eisenstein	Ameryka
61	352	Sędziszów	Augustyn Chmiel	Treton
62	266	"	Maryanna Jakóbek	Chicago
63	192	"	Maryanna Przydział	Filadelfia
64	42	"	Maryanna Skwirt	Camden
65	41	"	Jan Szaroniec	Fordesty
66	358	Skałat	Dmytro Kupiecki	Filadelfia
67	228	"	Michał Popielarz	Lajosc
69	158	Chabówka	Michał Sewilo	Mineapolis
70	139	"	Benedykt Kowalczyk	Chicago
71	70	"	Ludwik Sutor	Mineapolis
72	166	"	A. Kail	Brema
73	2	Jabłonów	Jura Rybczański	Soguman
74	938	Borysław	Teodor Janicki	Nehecs Rocks
75	257	Monasterzyska	Edward Łoziński	Savanna
76	126	Białobożnica	Mikołaj Kuziów	Riverhead
77	97	Łącko	Mikołaj Kulasik	Lodrobl
79	42	Nowe sioło k. Podw.	Hr. Tyszkiewiczowa	Brody
80	228	Oleszyce	Peter Koncysz	Berno
81	752	Lwów 1	E. S. Kazanowicz	Rostów a/D.
82	1474	" 8	Emil Benczer	Lwów
83	70	" 5	Eveline Longińska	Rzym
85	496	" 16	Saly Kapri	Mentan
86	369	" 6	Kunegunda Sznajdrowa	Paterson
87	346	" 6	Kunegunda Sznajdrowa	Paterson
88	59	" 17	Teodor Tymciów	Krukienice
89	587	" 1	Marcell de Vriegé	Agram
90	86	Nowy Targ	Jan Łuhaj	Chicago
91	13	"	Jakób Brija	Continental
94	267	Rymanów 1	Hersch Robinsohn	Rymanów
95	281	Dobczyce	Andreas Gajowski	Lipnica murow.
96	345	Ciężkowice	Jan Drogas	Chicago
97	306	"	Wojciech Lacki	Shenandoak
98	411	"	Zofia Żołdak	Passaic
99	836	Przemyśl 1	Piotr Demkowicz	Esseks
100	650	"	Dmyter Adykowicz	Cootesville
101	215	Kraków 6	Jakób Dudzik	Dobczyce
102	910	" 1	Jan Brosznowicz	Brooklyn
103	623	" 1	Hedvige Myszkowska	Nice
104	1394	" 1	Jan Razmów	Barany
105	696	" 1	Edward Ligocki	Lwów
108	802	Tarnów 1	Karol Sokołowski	Nowy Jork
109	710	" 1	Anna Szulc	Ameryka
112	678	Brody 1	Onesym Iwasiuta	Michałkowice
113	291	Kołomyja	B. Landes	Bolechów
114	35	Tarnopol	Szymon Biłobrowicz	Manorwille
115	24	"	H. Zahorodnyj	Radziwiłów
116	400	Bochnia	Katarzyna Zdon	Basznia dolna
117	449	Wadowice	Stanisław Zak	Nisko
118	122	Podhorce kł. Zł.	Bartłomiej Masłowski	New Jork
119	44	Kołaczyce	Józef Kopera	Chicago
120	96	"	Antoni Woliński	Mingo
121	62	Jurowce	Włodzimierz Adamiaczyk	Delatyn
122	64	Czortków	Moses B. Feldman	Czortków
123	210	"	Ilko Zawadzki	Turbine
124	51	"	Julia Mimochód	Edmontar
126	5	Kraków 3	Marya Bisztygówna	Kraków
129	1125	Rzeszów 1	Karol Hajdukiewicz	Skawina
130	1750	" 1	Hansi Meister	Wiedeń
131	668	"	Klara Nowak	W. Senica
132	959	"	Jan Micał	Chicago
133	370	"	Michał Pałka	Mr. Keespost
134	393	Dąbrowa	Stanisław Partyński	Nord Tanewand
137	63	N. Sącz 2	Michał Leszczyński	Ithocca
138	484	Bełz	Semen Łokieta	Salem Maas
139	14	"	Matwij Muzyka	Snurise
140	385	Brzostek	Apolonia Machaj	Chicago
141	379	"	Katarzyna Ogwanik	Jewett City Com.
142	286	Dupliska	Nykoła Pańkiw	Ameryka (?)
143	16	Sokal	Jurko Krućko	Winnipeg
144	372	Lisko	Wasyl Szwed	Carterst
145	550	"	Moses Steiner	Lisko
146	160	Wygoda	Mortcha Lewenstein	Sosp.
147	357	Bolechów	Józef Iwanaczko	Homestead
148	350	"	Józef Iwanaczko	Homestead
149	227	Limanowa	Michał Glorka	Conemangh
151	187	Łączki kuch.	Jan Ochat	Cicago
152	256	Myślenice	Józef Slusarczuk	Bucz.
153	121	Kolbuszowa	Jakób Kardyś	Plymouth
154	334	Uście bisk.	Stefan Prodaniuk	Wahnapitaj
155	197	"	Ma. Kwaśnicki	Winnipeg
156	67	Łapanów	Piotr Odrzywolski	Balice
157	62	Raniżów	Moses Schiffmann	N. Jork
158	58	"	Katarina Fadailne	Yonkers
159	17	"	Jan Gil	Peg Strup
160	128	"	Michał Gola	Jonkers
161	5	Czernelica	Nykoła Filwarok	Kanada(?)
162	242	Chorostków	Wojtko Pitura	Winnipeg
163	57	"	Józef Pyłychatyj	Fort Willam
164	38	Niezwiska	Petro Buhaj	Winnipeg
165	128	"	Iwan Czaruk	Saskatchewan
166	181	"	Ilko Lachowicz	Winnipeg
167	654	Lwów 1	Mani Blacher	Bogusław
168	186	" 4	Elias Ularnyk	Putnok
169	164	" 5	Jadwiga Bury	Orenburg
171	1360	" 8	Gottleb Haszlakiewicz	Nice
172	27	" 6	Moos Seeland	Lwów
174	68	" 7	Damian Muszyński	Busk
175	166	" 7	Piotr Mikołajewicz	Lwów
176	14	" 6	Jacok Goldstein	Nowy Jork
177	809	" 1	Emil Bartel	Luderitzbucht
178	479	" 1	Moos Seeland	Lwów
179	1234	" 8	Iron Bucher	Berlad
180	757	" 1	Bronisław Gostyński	Lwów
181	270	" 10	Feliks Heinemann	Nervi
182	682	" 1	Horłowycz	Lwów
183	1	" 3	Antoni Rojowski	Tarnów
185	263	Tłuste	Natalia Geneja	Łąka
186	453	"	Antoni Magoła	Strzeliska nowe
188	65	Lubaczów	Anna Mazur	Brema
189	266	Stróże	Augustyn Kowalczyk	Męcina
190	218	Kraków 5	Stanisława Tiefenberg	Zakrzówek
191	660	" 4	Anna Gschihay	Wiedeń
192	841	" 1	Jan Mrzyk	Pittsburg
193	461	" 4	Arthur Lannsky	Wiedeń
194	538	" 4	Jan Stepaniak	Kołomyja
195	289	" 4	Kazimierz Monkiewicz	Wilno
196	541	" 1	Józef Załuski	Rjeka
197	552	" 1	Klemens Drozdowski	Kraków
198	692	" 1	Edmund Beiser	Buczacz
199	1390	" 1	Józef Skóra	Kraków
200	1253	" 1	Josefina Ciecierska	Finistere
201	1148	" 1	Anna Sikorska	Izdebnik
204	764	Przemyśl 1	Stanisław Miczałowski	Chicago
205	934	" 1	Marya Zajączkowska	Sambor
206	65	Sianki	Tymko Wałach	Hickies
207	66	"	Mihaly Kobczar	Huszt
208	94	"	Moses Beck	Nowy Jork
209	109	Żywiec	Martin Urbaś	Ternnie
210	198	"	Eisen-Industrie Geselsch.	Wiedeń
211	381	Krosno	Wojciech Styś	Oliver
212	692	"	Franciszka Guzik	Salem Maos
213	302	Radymno	Stanisław Kowal	Tyczyn
215	45	Kołomyja	Wasyl Semen	Kałusz
216	714	Rzeszów	E. Schmidt	Bloemfontein
219	1759	"	Johann Schmied	Tarnopol
220	871	"	Apolonia Lipińska	Winnipeg
221	30	Gorlice	Franciszek Lewiński	Mc. Kees Rocks
222	607	Podwołoczyska	Jan Walewski	Kołomyja
223	22	Krzywcze	Selig Lindenbaum	Nowy Jork
224	133	"	Roman Andrejczuk	Winnipeg
225	177	"	Fedko Grodzik	Biscotasing
226	162	"	Petro Matyiszyn	Halifax
227	297	"	Wasyl Marciniuk	Lac du Bonnet

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
238	891	Stanisławów	Sile Hill	Saskatchewan
239	144	„ 2	Bronisława Lewicka	Lwów
240		„	Klara Patrach	Stryj
241	4	Jaśliska	Anna Sydor	Washington
242	29	„	Marya Burak	Nowy Jork
243	281	Mszana doln.	Antoni Stożek	Dortmund
245	39	„	Władysław Magierski	Jersey City
247	224	Sokal	Kseńka Hładymiuk	Chicago
249	314	Bochnia	Józef Frankowski	Łuck
250	91	Ławoczne	Feodor Prokopiec	Stanisławów
251	61	Kozłów	Julia Dobrzańska	Chicago
252	263	„	Mikołaj Pawraźnik	Winnipeg

B) Pakiety.

L. porząd.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Dzień i rok	Miejsce			K.	h.	Kg.	gr.
14	280-83		Tarnów	Natan Scheuer	Kraków			4	500
E.	129	list	Sokołówka	Dr. Markus Rosenfeld	Lwów	400			18

C) Listy zwykłe.

Ilość zwykłych listów: 14.781 sztuk.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Cw. III. 494/7 (1) (3919)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Steinowi i Dorocie Stein, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Efroima Rakowera pozew o 1674 mk.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty z 12 kwietnia 1907 Cw. III. 494/7 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Steina i Doroty Stein, ustanawia się pana dra Bernarda Heskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 173/7 (2) (3979)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gardulskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Paulinę Gelbergerową w Bochni pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 400 zł. ze stanu biernego 1/5 części realności lwh. 130 gm. Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Stanisława Gardulskiego, ustanawia się pana dra Springera, adwokata w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Gardulskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 6 maja 1907.

L. cz. Cw. 1798/7 (2) (3927)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Schmarak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Jana Ryniewicza w Tarnopolu pozew o 312 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 kwietnia 1907 l. cz. Cw. 1798/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Schmaraka, ustanawia się pana adwokata dr. Karola Feilcsa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 1588/7 (4010)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Koźmeniukowi Pyłypa ze Starych Kut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Nuchima Lockera z Kut pozew o zapłacenie sumy wekslowej 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 29 kwietnia 1907 Cw. 1588/7.

Celem strzeżenia praw Iwana Koźmeniuka Pyłypa ustanawia się pana M. Morawskiego, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. I. 291/4 (8) (3910 3—3)

Do spadku po Michale Fajda zmarłym 12 marca 1904 w Zapytowie powołany jest z mocy ustawy jego Iwan Fajda z miejsca pobytu nieznany.

Wzywa się go zatem, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w sądzie i oświadczył się co do dziedziczenia, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teodorem Triska, dla Iwana Fajda wyznaczonym.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. A. XX. 33/7 (4) (3848 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 22 stycznia 1907 zmarła w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Bronisława z Saksów Pellerowa. Spadek złożony z ruchomości i gotówki przedstawia wartość około 9000 kor.

Ponieważ sądowi spadkobiercy nie są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzy sobie do tego spadku roszczą jakie prawa, aby się w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym zgłosili i wykazawszy tytuł dziedziczenia deklaracyę do spadku wnieśli, bo w razie przeciwnym spadek z tymi tylko, którzy się zgłoszą, przeprowadzonym i im przyznany będzie, zaś część nikomu nie przypadająca lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek Państwu przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XX.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. A. 400/6 (10) (3808 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 5 września 1906 zmarła Józefa Szwacinowa we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu ustawowego spadkobiercy Michała Golasa, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem panem adwokatem dr. Ignacem Weinem dla niego ustanowionym.

C. k Sąd powiatowy, S I.. Oddział VII.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. A. VI. 340/6 (9) (3966 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 6 lipca 1906 we Lwowie zmarł kupiec Feliks Kowalski, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicem także Leona Kowalskiego w $^1/_4$ części.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Leona Kowalskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Feliksem Kowalskim ustanowionym dla nieobecnego Leona Kowalskiego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. A. 500/6 (5) (3965)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 1 sierpnia 1906 w Krystynopolu zmarła Wiktorya Bachniuk nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa Bachniaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Dmytrem Bachniukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 21 grudnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/7 (2) (3712 3—3)

Obwieszczenie.

Mikołaj Przybyła syn ś. p. Jana, który przed kilkunastu laty wyemigrował z rodzinnej wsi Męciny wielkiej za zarobkiem do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej miał umrzeć tamże w miejscowości Olifant, która to okoliczność nie może być stwierdzoną dokumentem publicznym z powodu, że urzędy amerykańskie tego wypadku śmierci nie zapisały.

Swiadkowie potwierdzili faktycznie, że przed około 12 laty Mikołaj Przybyło po krótkiej chorobie zmarł w miejscowości Usterya około Olifantu, oni tu uczestniczyli w jego pogrzebie.

Gdy wobec tego prawdopodobna jest, że Mikołaj Przybyło nie żyje, wdraża Sąd na prośbę Magdaleny Lachmankowej postępowanie mające na celu ustalenie dowodu śmierci tegoż i wydaje ogólne wezwanie do wszystkich, którzyby o Mikołaju Przybyle mogli mieć wiadomość, aby o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnego, którym się ustanawia adw. dr. Feliksa Warchałowskiego w Jaśle do dnia 15 sierpnia b. r. donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. T. 12/7 (1) (3876 3—3)

Na wniosek Mojżesza Goldstaub kupca w Jazłowcu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Jazłowiec, 15 listopada 1906 przez Szaję Strobera z Jazłowca akceptowanego na 600 koron opiewającego w 5 miesięcy od daty płatnego a przez Mojżesza Goldstauba wystawionego i na własne zlecenie płatnego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności jego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. T. 10/7 (1) (3877 3—3)

Na wniosek Samuela Kaswana, kupca w Peczeniżynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego weksla z daty 28 stycznia 1907 na 1200 koron opiewającego, do Hermana Einhorna, kupca w Czerniowcach adresowanego w Stanisławowie płatnego przez Hermana Einhorna przyjętego, w 4 miesiące od daty wystawienia płatnego.

Posiadacza weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia pierwszego po dniu płatności weksla licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący umorzony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 marca 1907.

L. cz. 33/6 (3) (3878 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Eisiga Schumera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kałusz 15 maja 1903 na kwotę 200 kor. opiewającego 15 listopada 1903 płatnego przez Józefa i Mikołaja Starczewskich i Romana Hryniów jako akceptantów podpisanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. V. 8/7 (3816 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Mateusza Justyńskiego.

Przed laty zamieszkiwał w Tarnobrzegu niejaki Mateusz Justyński, który w roku 1873 wyjechał Wisłą na flis i od owego czasu nie wrócił do domu. Wprawdzie w dwa lub trzy lata po odjeździe Mateusz Justyński pisał do swej siostry Maryi z Justyńskich Lebowej, że jest posługaczem w Warszawie, ale od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął i były pogłoski, że umarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny ze Sosnowskich Swierkowej postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego Mateusza Justyńskiego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Gustawowi Holzerowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym, Mateusza Justyńskiego zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. T. II. 4/7 (2) (3924 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek pp. Jadwigi z Rozwadowskich Jurystowskiej i Józefa Jurystowskiego w Kurowcach postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego blankietu z daty Kurowce dnia 13 marca 1907 na kwotę 2536 kor. wypisaną cyfrowo i słownie z podanym terminem płatności dnia 1 sierpnia 1907, zaopatrzonego podpisami wnioskodawców, umieszczonymi u dołu po prawej stronie blankietu, zresztą niewypełnionego, wzywa posiadacza rzeczonego blankietu wekslowego, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia 1 sierpnia 1907 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu, blankiet ten wekslowy uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. T. 28/7 (2) (3917 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu wystawionego na kwotę 1200 kor. bez daty wystawienia i płatności, zaopatrzonego podpisami p. Aleksandra Dworskiego, jako akceptanta i p. Eustachego Wolskiego, jako wystawcy i żyranta.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszeni ostatniego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. T. 29/7 (2) (3954 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jadwigi Bielec ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowje galicyjsk. kasy oszczędności Nr. 1108 na kwotę kor. 740 i na nazwisko Jadwiga Bielec opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd krajowy cyw.. Oddział VII.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 366 Stow. I. 317/10 (3844)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Słobódce dżuryńskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 10 marca 1907 w miejsce ustępującego zastępcy przełożonego zarządu Jana Seredyszyna, wybrany został członek zarządu Józef Tymków, na zastępcę przełożonego zarządu, zaś w miejsce Józefa Tymkowa i członka zarządu Dmytra Tymkowa wybrani zostali Jan Tymków i Stanisław Kaszczyszyn, członkami zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 145/7 Stow. II. 1401 (3881)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Polska kasa pożyczkowa w Stanisławowie stow. zarej. z ogr. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mieczysław Fabiański i Mieczysław Burczyk.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Bronikowski i Zygmunt Kempf.

Data wpisu: 30 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30 marca 1907.

L. cz. Firm. 105/7, Stow. I. 406 (3883)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bohorodczany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bohorodczanach, stow. zarej. z nieogr. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Harasym i Michał Jaworski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Michał Motnik i Julian Fiałkowski.

Data wpisu: 28 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział VI.

Stanisławów, dnia 28 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 737/7 (3717)

Obwieszczenie.

Dodatkowo do obwieszczenia z 29 marca 1907 Firm. 257/7 ogłasza się, że firmę Estera Blattberg i Józef Glasberg zmieniono na Blattberg et Glasberg.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 90/7 Stow. II. 1276 (3882)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy: Kasa ludowa w Buczaczu, stow. zarej. z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisie § 34, którą w księdze alegatów przejrzeć można.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: Ludwik Lewicki.

2. Członek dyrekcyi wybrany: Leonard Załanowski.

Data wpisu: 16 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 marca 1907.

L. cz. Firm. 330 Rg. a 6/11 (3818)

Wpis firmy kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Myszkowice.

Brzmienie firmy: Leizor Drescher, poddzierżawca propinacyi w Myszkowicach.

Właściciel (I.): Leizor Drescher.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis właściciela firmy z pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 8 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 marca 1907.

L. cz. Firm. 277/7 (3817)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm oddział A., B., C., wykreślono:

Siedziba firmy: Sokołów pod Rzeszowem.

Brzmienie firmy: Hersch Kaufmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: garbarnia.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 29 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 29 marca 1907.

L. cz. Firm. 84 Spółk. II. 206 (3782)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo pogrzebowe „Spokój“ Franciszek Łazarski i Jan Nuzikowski w Tarnowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. dostarczanie trumien, katafalków, światła, kwiatów i służby do czuwania przy zwłokach, tudzież obmycie, ubranie i wynoszenie, 2. dostarczanie trumien zakupionych już gotowych, 3. zamówienie duchowieństwa, kart pogrzebowych, opłacanie taks od grobów i tychże zamówienia.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 5 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Franciszek Łazarski i Jan Nuzikowski w Tarnowie.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni tylko obydwa spólnicy Franciszek Łazarski i Jan Nizikowski.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis obu spólników.

Dzień wpisu: 9 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 kwietnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa. Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec. Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Realność piątrowa z placem 1080□ blisko tramwayu elektrycznego za 30.110 koron do sprzedania. Wiadomość Biuro anonsów Lwów, Snopkowska 2 c.

„Pohulanka“

ogród restauracyjny z komfortem urządzony. Koncert kapeli „HARMONIA“, kuchnia, bufet, wina, piwo Exportowe.

Pod zarządem ZYGMUNTA MÜHLERA.

Willa na Wulce

obejmująca większe mieszkanie, stajnie etc. i dwumorgowy ogród do sprzedaży lub do wydzierżawienia. Wiadomość: Biuro dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Zakład wodoleczniczy i Sanatoryum
Dra KUPCZYKA
specyalista chorób nerwowych
KRAKÓW, Szujskiego 11.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie
wyszedł z druku
najnowszy bardzo dziś pożądany
Podręcznik dla podróżujących po Włoszech
pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech“

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej
MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły, muzea i galerye są pożądane.

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i [illegible] opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron **zadatku** i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Ropczycach obniża **z dniem 1 lipca 1907** stopę procentową od wkładek oszczędności, tak od dawniej złożonych jako też i od nowych z 4½% na **4%**, przyczem opłacać będzie podatek rentowy jak dotychczas z funduszów własnych.

Ropczyce, dnia 10 maja 1907.

Dyrekcya.

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. - - - - - - -

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza Św.

ZAMÓWIENIA na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Canada-Kosiarki „NOXON“

wyrób pierwszego rzędu,



Wiązacz snopów -
Żniwiarka - - - -
Kosiarka do trawy nienagannie robiąc, dostają się od firmy

Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II/1

fabryki maszyn i odlewarni żelaza.

Frankfurt n./M., Berlin, Paryż. Ilustrowane cenniki darmo i franko.

Kundmachung.

Die geehrten Mitglieder des Credit-, Vorschuss- und Spar-Vereines in Kuty werden hiemit zu der Mittwoch den 22 Mai 1907 um 6 Uhr Abends im Vereinslokale stattfindenden ausserordentlichen

General-Versammlung

höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

1. Abänderung der §§ 1, 2, 4, 5, 7, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 33, 36, 37, 39, 42, 43, 44, 46, 47, 49, 50, 51, 55, 56, 59, 60, 62, 66, 69, 73, 77, 78, 86, 87, 88, 89 und 91.
2. Anträge der Mitglieder.

Kuty, 15 Mai 1907.

Credit-, Vorschuss- und Spar-Verein in Kuty, reg. Gen. m. beschr. Haftung.
Tillinger. **Gottlieb.**

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. **na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.